№ 203 — Rocznik XXVIII. Niedziela, 5 września 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należące urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Sa**storska l. 22.** — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pieszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 4 września.

Jak się rozwijać daléj będzie dramat bułgarski, zależy to przedewszystkiem od tego, jaki wpływ na ludność bułgarską wywrze świeża korespondencya cara z ks. Aleksandrem, czy ta ludność bułgarska wytrwa przy swoim księciu, który chce ją wyswobodzić z pod więzów rosyjskich lub czy usłucha podszeptów i intryg, któreby z Bułgaryi chciały zrobić gubernią rosyjską. Jak dotychczas wszystko przemawia za tem, że Bułgarzy nie opuszczą i w przyszłości swego księcia i że ta mała garstka uwiedziona przez zdrajców połączy się z tymi, którzy wiernie stali przy nim w chwilach próby. Dowodem tego między innemi przyjęcie, jakiego doznawał książę w czasie swojéj podróży po kraju, dowodem także tryumfalny wjazd jego do Zofii.

Zofia, 3 września. Książę Aleksander przybył dzisiaj o 11 godzinie przed południem. Miasto przystrojone było w chorągwie. Wielka liczba mieszkańców tak miasta jak okolicznych wsi, rozstawiona po obudwóch stronach żwirówki witała serdecznie powracającego księcia. Dwadzieścia jeden strzałów armatnich oznajmiło wjazd księcia, którego przyjmowało całe ciało dyplomatyczne w galowym stroju, z wyjątkiem tylko reprezentanta rosyjskiego.

Dowiadujemy się także, że zrewoltowane albo raczéj uwiedzione oddziały wojska zdały się na łaskę i nie łaskę księcia i prosiły go o przebaczenie. Wątpliwości bowiem już nie podlega, że tak owe dwa pułki, które zwróciły się początkowo przeciwko księciu jak i szkoła kadetów w Zofii tylko przez intrygi dały się nakłonić do buntu. Po wojnie zeszłorocznéj, tak pisze „Hlas Naroda“ około 50 studentów rozmaitych wydziałów, którzy jako ochotnicy robili kampanią, przyjęci zostali do szkoły kadetów. Chodziło o awans tych ochotników na oficerów. Książę Aleksander sprzeciwił się jednakowoż natychmiastowemu awansowi, postanawiając, że awans wtedy dopiero nastąpić może, skoro studenci przebędą szkołę wojskową; wtedy téż jako pierwsi zostaną uwzględnieni. Przeciwnicy księcia skorzystali z téj okoliczności, ażeby przeciwko niemu agitować. Dyrektor szkoły powtarzał ciągle uczniom, że za Bułgaryą krew wylewali i że według słów konsula rosyjskiego powinni byli natychmiast awansować na oficerów. Któż temu winien? pytał się codziennie a odpowiedź brzmiała: książę Aleksander. Tak i w ostatniéj chwili zniósł się dyrektor szkoły z uczniami i namówił ich do buntu w celu pozbycia się tego, który przeszkodził ich karyerze. Uczniowie téż szkoły przynajmniéj większa ich część, byli głównymi spiskowcami. — W jaki sposób innych wojskowych uwiodła partya Cankowa, o tem pisaliśmy już dawniéj. Że Rosya wszelkich możliwych użyje środków, ażeby stworzyć sobie nową w Bułgaryi partyą, któraby pracowała nad upadkiem księcia, że miliony rubli rozdawać będzie, ażeby wywoływać rozruchy i bunty i mieć potem powód do wkroczenia do Bułgaryi — na to z góry przygotowanym być trzeba. W tym kierunku była jéj dyplomacya zawsze mistrzynią. I tak „Agence Havas“ donosi, że w skutek starań rosyjskiego ambasadora Nelidowa wysłanym został przez Portę Gadban effendi do Filipopola w celu zalecenia księciu, ażeby ułaskawił sprawców zamachu z dnia 21 sierpnia. — Chcieć ułaskawić zdrajców, tych co przysięgę dobrowolnie składaną złamali, co honor wojskowy splamili, i zwrócili się buntowniczo przeciwko temu, który życie poświęcał dla dobra ich kraju — to podkopać zasady prawa, ośmielać do do czynów zbrodniczych, to wystawiać kraj na ponowienie zamachów z dnia 21 z. m. Ale do tego właśnie dąży Rosya.

Tak telegram ks. Aleksandra jak znana odpowiedź cara ogłoszone zostały natychmiast i to zaledwo książę wstąpił na ziemię bułgarską i zanim przyjechał do Zofii. I dla czegoż to się stało? Jedynie w tym celu, ażeby zwiększyć tę małą garstkę buntowniczą, która znajdowała się w południowo-zachodnich stronach Bułgaryi i nowe wywołać rozruchy przeciwko uznanemu przez całą Europę księciu. Że się to nie powiodło, dowodzi telegram, który przytoczyliśmy, a który donosi, że zrewoltowane oddziały wojska prosiły księcia o przebaczenie. — Czy zaś to, czego pragnie Rosya i niedwuznacznie wypowiada car w swojéj odpowiedzi, ziści się, tj. czy ks. Aleksander złoży koronę — na to odpowiedzieć nie potrafimy, bo odpowiedź na to w obec machinacyi dyplomatycznych i kierunku teraźniejszéj polityki mniéj zależeć będzie od księcia i jego ludu, jak od postawy, jaką w kwestyi bułgarskiéj zajmą mocarstwa europejskie. Prasa rosyjska, a za nią niemiecka i austryacka, pragną naturalnie i życzą sobie, ażeby książę abdykował. „Moskow. Wiedomosti“ piszą w tym względzie, że kiedy car nie pochwalił księcia i wynurzył życzenie, ażeby nie pozostawał w Bułgaryi, książę Aleksander zobowiązany jest do dotrzymania przyrzeczenia, które dał, to jest do złożenia korony w ręce cara. Niechaj książę Aleksander, tak odzywa się pomieniony organ, nie ociąga się z tem postanowieniem, którego żądają jego honor i sumienie. Każda godzina dłużéj spędzona w Bułgaryi pogarsza tylko położenie Bułgaryi a nie przynosi księciu żadnéj korzyści. W tym samym duchu rozpisują się inne także rosyjskie dzienniki. Wiedeński „Fremdenblatt“ tłumaczy depeszę księcia w ten sposób, że po przywróceniu porządku złoży koronę, ponieważ nie ma on przyszłości w Bułgaryi. „Presse“ twierdzi, że książę telegramami do cara zaszkodził swojéj powadze i jest tego zdania, że co do ostatecznego losu księcia nie może być już sporu, a według „Neue Freie Presse“ powstaje teraz obawa, że opozycya przeciw księciu Aleksandrowi stanie się coraz większa. — Dziwna rzecz, że i prasa angielska nie inaczéj się odzywa, jak pisma sprzymierzonych ze sobą państw. I tak wszystkie wczorajsze ranne pisma londyńskie omawiając korespondencyą księcia Aleksandra z carem, zgadzają się na to, że nieuniknioną jest abdykacya księcia a więc i nieodzowną okupacya Bułgaryi ze strony Rosyi. „Times“ obawia się, ażeby odpowiedź carska nie wzmocniła partyi rosyjskiéj w Bułgaryi a nie osłabiła książęcéj. — Ale jak powrót księcia popsuł plany dyplomacyi, popsuć je także może łatwo jaki niespodziany wypadek na półwyspie bałkańskim — w tym kraju samych niespodzianek.

Pozostaje nam teraz w kwestyi bułgarskiéj wspomnieć chyba jeszcze o tem, że „Nordd. Allg. Ztg.“ znowu nie szczędzi zarzutów prasie katolickiéj, postępowéj i polskiéj za popieranie księcia Aleksandra i za objawy sympatyi, jakie dla niego okazywały. „Nordd. Allg. Ztg.“ uporczywie twierdzi, że ultramontanie, postępowcy i Polacy w swéj nienawiści do Niemiec chcieliby bądź jak bądź zerwać przyjazne stosunki Niemiec z Rosyą, ażeby Niemcy narażone były na niebezpieczeństwo — ale że ten ideał ligi ultramontańsko postępowo-polskiéj nie urzeczywistni się.

Co do prasy francuzkiéj, to ta rozpisując się także o kwestyi bułgarskiéj zwraca głównie jednakowoż uwagę na to, jaką w obec niéj Niemcy zajmują postawę. Nie mogło więc ujść jéj uwagi, że według rzekomego orzeczenia ks. Bismarcka Francya jest tem państwem, które zagraża pokojowi i w gorączkowem usposobieniu utrzymuje Europę.

Jeżeli książę Bismarck, odpowiada na to „Matin“, jest w kłopocie, jeżeli zaskoczą go wypadki nieprzewidziane, jeżeli dyplomacya jego ponosi klęskę — zaraz uderza na Francyą. Książę Bismarck, którego w kwestyi bułgarskiéj w pole wywiodła Rosya, usiłował naprawić rzeczy. Przykro mu jednakowoż bardzo, że zmuszony był jechać do Franzensbadu do pana Giersa, kiedy pan Giers nie pojechał do Gasteinu — a więc uderza na Francyą. Niemcy, pisze daléj ten dziennik, wcale się nie kłopocą o Bułgaryą — ale tylko o Francyą. Tak samo mają się rzeczy i z nami. Oczy nasze zwracaliśmy zawsze ku Berlinowi i to potrwa dopóty, dopóki w Alzacyi i Lotaryngii będzie namiestnik. Za cenę odzyskania Alzacyi i Lotaryngii przestaniemy nienawidzieć Niemców.

Ostrzéj jeszcze pisze „Paris“ — w artykule zatytułowanym „Shańbiona Europa“. Nie ma już prawa narodów w Europie, tak między innemi odzywa się „Paris“. Nie istnieją już traktaty. Żadne porozumienie się nie ma już znaczenia. Wszelkie zawieszenie broni nic nie znaczy; wszelkie alianse są niepewne, wszystkie protokóły są czczą literą — od chwili, kiedy Niemcy stanęły pod egidą pruską. — Inne ustępy pomijamy, powiemy tylko tyle, że od niejakiego czasu mniéj „pokornie“ o Niemczech odzywają się francuzkie dzienniki i więcéj szanują siebie niż dawniéj. Być może, iż przyczyniło się do tego głównie to, że nawet urzędowe dzienniki francuzkie niejednokrotnie podnosiły, iż gotową jest armia francuzka. W tym samym tonie odzywa się także prasa niemiecka — ale zapomina przytem, że to od niéj wyszła prowokacya, bo lada zmiana w uzbrojeniu wojska francuzkiego jest według niéj groźbą dla Niemiec i zamiarem wypowiedzenia wojny. To nieprzyjazne zobopólne usposobienie wyradza naturalnie najrozmaitsze pogłoski sensacyjne. I tak minister wojny jenerał Boulanger nie ustąpi podobno ze swego stanowiska a to głównie dla tego, że zaostrzają się coraz więcéj stosunki z Niemcami. Odbywające i odbyć się jeszcze mające rewie korpusów tak francuzkich jak niemieckich, a mianowicie w Alzacyi i Lotaryngii nie dowodzą podobno pokojowych czasów. Zapisujemy te pogłoski, ponieważ obiegają prasę — a pomijamy inne, więcéj jeszcze sensacyjne.

Z obrad parlamentu angielskiego, gdzie toczą się jeszcze obrady nad adresem, nie mamy nic ważniejszego do zapisania.

Hrabia Kalnoky wyjechał wczoraj do Pesztu, ażeby konferować z cesarzem jeszcze przed jego wyjazdem do Galicyi.

---

* *Walne zebranie* Kółek włościańskich powiatu szubińskiego z współudziałem p. Patrona Jackowskiego i prelegenta p. Choynackiego odbędzie się w niedzielę dnia 12 września po południu o godzinie 3 w Żninie na sali p. Starka. Na porządku dziennym oprócz spraw bieżących będzie odczyt p. Brzeskiego: „W jaki sposób mogą gospodarze włościańscy przetrwać kryzys dzisiejszą rolniczą?“ i odczyt p. Ponikiewskiego: „Uwagi nad pielęgnowaniem i pasieniem inwentarza“, a nadto odczyt pana prelegenta na temat dotąd nie wiadomy.

❋ *Zakaz.* „Altpreusische Zeitung“ donosi co następuje: Jeneralne dowództwo w Królewcu (1go korpusu) zakazało podwładnym sobie wojskom czytywać następujące pisma: „Westpreusisches Volksblatt“, „Ermländer Ztg.“ (obadwa katolickie) „Memeler Dampfboot“, „Königsberger Hartungsche Ztg.“, „Danziger Courier“ oraz wszystkie pisma polskie.

Powodem tego zakazu ma być nieprzyjazny Prusom i opozycyjny dla rządu kierunek tych pism.

Ostatni zwrot w sprawie bułgarskiéj.

Za pierwszą zaraz wiadomością, jaką uraczyła pogrążony w wypoczynku martwéj pory świat europejski, sprawa bułgarska, pozwoliliśmy sobie zauważyć, że wypadki rozgrywające się obecnie na półwyspie bałkańskim zmieniają od chwili do chwili tak dalece zewnętrzną fizyonomią, że gotują od chwili do chwili takie niespodzianki, iż uchwycić prawdziwe ich i trwałe oblicze, że wznosić na ich przemijającem i ciągle zmieniającem się tle jakiebądź poważniejsze kombinacye, wychodzi na czyste niepodobieństwo.

Cóż za zmiany i niespodzianki od dni zaledwie dwunastu! Owo niespodzianie gładkie i łatwe powodzenie zamachu na osobę księcia Aleksandra, owo jego rzekome zrzeczenie się tronu, owo jego uwięzienie i wywiezienie poza granice kraju, wszystko to, w połączeniu zwłaszcza z oświadczeniami oficyalnych i inspirowanych dziennników pruskich, ze zjazdem franzensbadzkim, z wizytą późniejszą w Berlinie Giersa, zdawało się dawać wszelkie prawo do przypuszczenia, że zamach ułożony w zasadzie za wspólnem porozumieniem trzech kontynentalnych mocarstw europejskich w interesie rosyjskim, wykonany niezręczną ręką konspiratorów bułgarskich, spełnił się ostatecznie jeżeli nie z wiedzą i z wolą, to co najmniéj, z późniejszem przyzwoleniem i rezygnacyą bułgarskiego księcia.

Omyłka!

Książę Aleksander wydobywa się z rąk swoich prześladowców, mniejsza o to, jakiemi środkami i za czyją poręką.

Staje szczęśliwie we Lwowie, odbiera zewsząd owacye i dowody gorącego współczucia, oświadcza tamtejszéj miejscowéj ludności serdeczną podziękę, zdobywa się nareszcie na krok, który zdaje go się namaszczać na wielką, jeżeli jeszcze nie powodzeniem, to śmiałem wyzwaniem fatalności i przemocy postać dziejową.

Wbrew wyraźnemu i groźnemu przeciwieństwu dwóch najpotężniejszych a sprzymierzonych z sobą prawdziwie mocarstw Europy, Prus i Rosyi, wbrew pokornemu satelictwu Austryi i leniwemu współczuciu Anglii, staje książę Aleksander na gruncie bułgarskim, odbiera rozrzewniające dowody przywiązania ze strony bułgarskiego ludu, oklaski i objawy współczucia ze strony całéj uczciwéj opinii europejskiéj.

Własny naród, ludy bałkańskie, cała Europa poczynają nań spoglądać jako na męża opatrznościowego niemal, jako na wyraz protestu przeciw obecnemu zastojowi, przeciw panowaniu materyalnéj przemocy i siły, jako na szermierza podjąć gotowego walkę z zawiścią losów, sprawdzić gotowego, jeżeli nie zwycięży ponuro wspaniałą maksymę:

„Victrix causa placuit Diis, sed victa Catoni.“

Omyłka!

Po tym zapędzie ku celom dziejowéj wielkości, ku odegraniu roli Waszyngtonów, Wilhelmów Orańskich, Gustawów Wazów, — raczy europejską społeczność w sprawie bułgarskiéj nowa, wręcz przeciwnéj natury niespodzianka.

Książę bułgarski powróciwszy do pełni swéj władzy, wśród objawów entuzyastycznych własnego narodu i współczucia całéj Europy, powraca do niéj według urzędowego „Gońca“ petersburgskiego nie na to, aby ją zatrzymać i dzierzyć, ale aby ją złożyć, aby z niéj uczynić ofiarę, naturalnie, jak się zawsze w razach podobnych rezygnacyi mówi, „dla dobra kraju“, skoro car rosyjski jego ustąpienia zażąda.

Car marszczy oblicze w obec podobnego aktu pokory, nie czuje się nim wcale podbitym i rozrzewnionym, nagania jak surowy pedagog niesfornemu uczniowi powrót jego do Bułgaryi jako krok lekkomyślności, pozostawia mu odpowiedzialność za to, co się stanie daléj, zastrzega sobie swobodę dalszego postępowania odpowiednio tradycyom i interesom Rosyi.

Pieśń irlandzka.

Krew najgorętszą, co mi w żyłach bije,
Erynie! Erynie!
I łzę najczystszą, co mi aż od serca
Płynie
I w jednéj kropli cały byt mój kryje
I tak się błyszczy odblaski smutnemi
Jako ta rosa wieczorna na kwiatach,
Wzrosłych śród mogił, wzrosłych śród téj ziemi,
Którą dzień po dniu, ach! lata po latach
Krwią i łzą spulchnia nasz los-poniewierca;
Tę krew i łzę tę, co mi aż od serca
Płynie,
Poświęcam tobie, tak, tobie jedynie,
Erynie!

* * *

Przyszedł lud obcy na twój łan zielony,
Erynie! Erynie!
I w twarz ci rzucił: „zanim chwila sprzętu
Minie,
Nim twych żniwiarzy stanie tłum strudzony,
Dasz mi swój jęczmień i swoją pszenicę
I praw się swoich wyrzeczesz otwarcie,
Gdyż ręce drzą ci a zblakłe źrenice
Skazany, mówią, jesteś na wymarcie.“
Ach! nim z dobytku nie zostanie szczętu,
Nim bez żniwiarzy twoich chwila sprzętu
Minie,
Zamień swą ziemię w najdroższą świątynię
Erynie!

* * *

Więzów żelaznych, co ci ręce skuły,
Erynie! Erynie!
I myśl hamują, że patrząc za siebie,
Ginie
Nie stopi hejnał twoich wieszczów czuły,
Ani Emmetów krwawe złamią cienie
Ni płomienista Grattanów wymowa,
Jeżeli dzieci rozproszą twe mienie;
Jeżeli ziarna, które bróg twój chowa,
Dla tych posieją, co, o twoim chlebie,
Myśl twą hamują, że patrząc za siebie,
Ginie,
Zamiast iść naprzód i skamienieć w czynie,
Erynie!

* * *

Patrzaj, te blaski słoneczne jak gasną,
Erynie! Erynie!
I dzień ten biały, co życiem i ruchem
Słynie,
Jak kryje w zmroku, spokojny, twarz jasną:
On wie, że jutro żar większy rozpali....
O! zejdź ty zbladły swéj przeszłości winą
Z tem co cię smuci, z tem co cię tak żali
W grób zapomnienia, a ranną godziną
Wstaniesz, nie zgniecion tyranów obuchem;
Zejdź jak dzień biały, co życiem i ruchem
Słynie,
A przecież cichy tonie w mgieł głębinie,
Erynie!

* * *

Krew najgorętszą, co mi w żyłach bije,
Erynie! Erynie!
I łzę najczystszą, co mi aż od serca
Płynie
I w jednéj kropli cały byt mój kryje
I tak się błyszczy odblaski smutnemi
Jako ta rosa wieczorna na kwiatach
Wzrosłych śród mogił, wzrosłych śród téj ziemi,
Którą dzień po dniu, ach! lata po latach
Krwią i łzą spulchnia nasz los-poniewierca:
Tę krew i łzę tę, co mi aż od serca
Płynie,
Poświęcam tobie, tak, tobie jedynie,
Erynie!

Jan Kasprowicz.

Wrocław-Pepłowice w sierpniu 1886.

Z literatury.

Ksiądz Bertin, znany i zacny przyjaciel Polaków i Polski ogłosił ostatniemi czasy w Paryżu, pod tytułem: Le peuple martyr trzy kazania swe, jakie miał w latach 1884, 1885, 1886, w polskim kościele Wniebowzięcia (d'Assomption) na rzecz Polski.

Trzy kazania te noszą tytuły:

1) Religia i ojczyzna; 2) Wygnanie; 3) Królowa Polski.

O!znacza je głęboki i rzewny liryzm, najserdeczniejsze współczucie dla sprawy polskiéj, wzniosła i wysoko nastrojona polityka.

Nadto przekonywają nas licznie napotykające się w nich szczegóły, że zacny kaznodzieja nie żałował żadnych starań, aby się obeznać z dziejami, obyczajami, uczuciami, tradycyami a nawet z jeografią i topografią polskiego kraju.

Ksiądz Bertin zna widocznie dzieje, zna literaturę naszą, nie są mu obce imiona i zasługi znakomitych mężów naszych na jakiembądź polu. Powołując się na O. Lacordaire'a, wypowiada kaznodzieja w jednem z swych kazań, poświęconych „Wygnaniu“, piękną i uwagi godną dziś dla nas mianowicie prawdę, „że jedynym występkiem, którego Bóg nie przebacza narodom, jest zwątpienie o sobie samych.“

Zachęcił autora do ogłoszenia jego pięknych i wzniosłych przemów ks. Władysław Witkowski, przełożony misyi polskiéj w Paryżu.

Ks. Bertin czyniąc podobnemu wezwaniu zadość, poświęca rzewnie swe wydawnictwo „czcigodnéj pamięci księcia Adama Czartoryskiego, jenerała Zamoyskiego, ks. Hieronima Kajsiewicza, Bohdana Zaleskiego i wszystkich Polaków zmarłych na wygnaniu“, dochód z rozprzedaży książeczki przeznacza „dla ubogich wygnańców polskich.“

Zwracamy uwagę czytelników naszych na tę zacną i poczciwą publikacyą, jako jeden z rzadkich już dzisiaj bardzo objawów współczucia, odzywającego się na rzecz naszą z nad brzegów Sekwany.

Bitwa i odsiecz wiedeńska, dnia 12 września 1683 roku przez Leona Chrzanowskiego. — Odbitka z Biblioteki Warszawskiéj. Warszawa, 1886 r.

Znany ze swéj czynności na polu publicystycznem i parlamentarnem reprezentant nasz w radzie państwa austryackiéj, Leon Chrzanowski, znalazł czas, za co mu się tylko ze strony całéj społeczności naszéj szczera należy wdzięczność, do napisania wyczerpującego, na najtroskliwszem zbadaniu wszelkich możliwych źródeł opartego studyum o bitwie i odsieczy wiedeńskiéj z r. 1683.

Uczony autor zamieścił swą piękną i szacowną pracę w kilku następujących po sobie poszytach Biblioteki Warszawskiéj z roku przeszłego.

Obecnie wychodzi ona, zaopatrzona licznemi przypiskami i kolorowanym planem bitwy wiedeńskiéj w osobnéj odbitce.

Jest to niewątpliwie najtroskliwsza i najwięcéj wyczerpująca praca, jaka się w dziedzinie nowszego naszego dziejopisarstwa o tym tyle ważnym dla nas epizodzie dziejowym pojawiła a z tego względu możemy ją tylko gorąco polecić uwadze naszych czytelników.

Autor nie omieszkał korzystać z wszystkich znanych już i ogłoszonych już czy to w polskim, czy w jakimbądź innym języku źródeł.

W obec podobnego, najnowszego obrotu w sprawie bułgarskiéj, nasuwa się bardzo naturalnie pytanie:

Czyż, jeżeli zamiarem księcia bułgarskiego, powróciwszy do kraju, jest rzeczywiście nie bronić swéj władzy a wraz z nią niezależności Bałkanu, ale rzucić tęż władzę pod stopy somacyi carskiéj, warto było zadawać sobie trud podróży ze Lwowa do Zofii i czyż w takim razie nie było krócéj, łatwiéj i prościéj uczynić akt podobnéj submisyi ze Lwowa a samemu zamiast na dworzec czerniowiecki, pojechać na dworzec kolei Karola Ludwika, udać się na wywczas do Jugenheimu?

Otóż refleksya, która się narzuca tem naturalniéj, tem natarczywiéj w obec niespodzianki zgotowanéj światu przez telegraficzną korespondencyą między carem a księciem bułgarskim, im łatwiejszym do spełnienia, im nadającym się gładziéj do jakiegobądź upozorowania był taki akt submisyi we Lwowie, aniżeli dzisiaj w Bułgaryi.

Otóż, w jakiéj to postaci przedstawia się na tejże widowni nowy obrot rzeczy, jakkolwiek wcale nie ręczymy, czy w chwili, w któréj niniejsze wyrazy kreślimy, w obfitującéj téj w ciągłe niespodzianki, istnie kalejdoskopowéj sprawie nie nastąpił nowy jaki wypadek, zmuszający nas do napisania nad powyższemi uwagami naszemi pokornego wyrazu: Omyłka!...

Co przecież rzeczą pewną w téj sprawie, że mimo wszelkich zjazdów kissingeńskich, gasteinskich, franzensbadzkich, berlińskich, dyplomacya europejska zgubiła, jak Francuzi mówić zwykli, w sprawie téj „swą łacinę;“ że dzienniki oficyalne i inspirowane pruskie bez względu na opinią publiczną własnego kraju i na Francyą, dokładają rozpaczliwie niezręcznych wysiłków, aby przekonać świat i Rosyą o nierozerwalności przymierza prusko-rosyjskiego, pominąwszy naturalnie kwestyą szczerości podobnego zapewnienia; że wreszcie łatając szczeliny i szczerby téj bardzo wątpliwéj szczerości łachmanem jakiegobądź pozornego argumentu, wydobywają, na ten raz ku ogólnemu szyderstwu i pośmiewisku, samychże nawet gazet niemieckich, sympatye polskie dla księcia bułgarskiego, sympatye księcia bułgarskiego dla narodu polskiego, jako jednę z przyczyn swéj nienawiści dla ks. Battenberga, jako zakład serdeczności swéj przyjaźni dla Rosyi.

Nie pierwszy to raz bawi się oficyalizm pruski w upiora polskiego, aby nim straszyć lub mydlić na przemian, według potrzeby, oczy Rosyi.

Sprawa bułgarska.

O aresztowaniu i eskortowaniu Grujewa i Benderewa donosi do „N. fr. Presse“ pasażer ze statku „Tegethoff“: „W nocy z 27 na 28 sierpnia wprowadzono na okręt sprowadzonych pod eskortą z Zofii do Rahowy zdrajców, majora Grujewa i kapitana Benderewa. Użyto tak wielkiéj przezorności, że nawet załodze nie wolno było zbliżyć się do ich kajuty. Obydwaj ubrani byli po cywilnemu i mieli ze sobą tylko bardzo mało pakunków Kiedy sprowadzono ich na pokład, aresztanci zdradzali wielkie pomięszanie. W kabinie umieszczono dwóch żołnierzy z nabitemi rewolwerami. Grujew wprowadzony do kabiny, rzucił się natychmiast na sofę, szarpiąc nerwowo wąsy, Benderew był zupełnie złamany. Wylądowanie w Widdyniu odbyło się również z wielką ostrożnością. Komendant twierdzy Lubomski, osobiście przyszedł na okręt po więźniów. Oficerowie garnizonu utworzyli szpaler na moście pokładowym, ludność zaś zebrała się na brzegu. Grujew paląc papierosy usiłował być spokojnym, Benderew blady był jak ściana. Kto tak widział Grujewa z jego niepoczesną figurą i grubiańskiemi ruchami, nie uwierzyłby, że ten sam człowiek, przed niewielu dniami wydał proklamacyę, w któréj ogłosił się najwyższym władcą wojska i ludności.“

Ż Warny donoszą, że skoro doszła tam wieść o zdetronizowaniu księcia Aleksandra, żołnierze załogi tamtejszéj, natychmiast oświadczyli gotowość do obrony jego, między oficerami jednak wystąpiły sprzeczne zdania. Mniejszość występująca przeciw księciu, została jednak z pułku wyrzuconą, a w téj liczbie także komendant pułku. Po objęciu komendy przez innego oficera, pułk wyruszył natychmiast do Filipopola, ażeby zastąpić tamtejszą załogę, udającą się z pułkownikiem Mutkurowem do Zofii.

Jak wiadomo węgierscy hrabiowie Eugeniusz Zichy, Elemer Batthyany, Władysław Karolyi i baron Zygmunt Uedetritz, udali się w towarzystwie kilku korespondentów na powitanie księcia Aleksandra do Zofii. Zamówili oni sobie w Belgradzie osobny pociąg dla dalszéj podróży.

Otóż z tego powodu wielu wyborców wystosowało do reprezentanta swego w sejmie węgierskim hr. Eugeniusza Zichy, następujący telegram:

„Dowiedzieliśmy się z radością, że wraz z kilku innymi panami pospieszyłeś pan do Zofii celem powitania bohaterskiego księcia szlachetnego narodu bułgarskiego. Każdy Węgier i cała ucywilizowana Europa podziela uczucia pańskie. Pragniemy serdecznie, aby walczące za swą wolność kraje, Bułgarya i Serbia, nie mogły być już więcéj zagrażane przez obcy despotyzm.“

Program przyjęcia ks. Aleksandra w Zofii jest następujący:

Dwa kilometry przed miastem powitają władze księcia i towarzyszyć mu będą na plac zamkowy, gdzie do księcia przemówią naczelnicy władz miejskich. Nastąpi potem zwiedzanie kościołów, salwa z dział i przyjęcie w pałacu.

Ciekawe są głosy dzienników petersburgskich i dla tego co ważniejsze przywodzimy. I tak „St. Petersb. Wiedomosti“ piszą:

„Dowiedziawszy się o tryumfie Petki Karawelowa,— Battenberg powiedział sobie: revenons á nos moutons, i odjechał do swoich wiernych Bułgarów. Jakaś dziewica, któréj narodowość nie została udeterminowana, złożyła Battenbergowi na odjezdnem ze Lwowa życzenia szczęśliwéj podróży. Karawelow chcąc „podnieść ducha“ ludności kazał iluminować bułgarskie miasta nad Dunajem, i protegowany austro-madziarskiéj prasy, niby książę z baśni pojechał zdobywać sobie królestwo. Jak się okazuje z depesz, ta partie de plaisir Battenberga doszła w téj chwili do Ruszczuku, gdzie wygnany monarcha obmyśla plan szturmu do własnéj stolicy, przy pomocy załogi Widdynia. Gdyby Battenberg chciał w swoich politycznych awanturach usłuchać rady rozumnéj, to dwa razy by się zastanowił, zanimby wypowiedział bezprzykładną wojnę własnemu narodowi. Warunki obecne nie rokują bynajmniéj trwałego ani świetnego tryumfu temu zdobywcy własnego mocarstwa.

„Prawda że król Milan jest pełen współczucia dla idei osadzenia znowu na tronie swego niedawnego przeciwnika, całkiem słusznie przewidując, że ta restauracya spowoduje najpierw pożądaną dlą Serbii anarchię w granicach sąsiedniego księstwa. Rumunowie także dla tych samych powodów pragną, aby Battenberg wrócił do Zofii.

„Oprócz tego sir Thornton w imieniu królowéj Wiktoryi, napróżno robił przedstawienia Porcie o wielkim z takiéj restauracyi pożytku. Wszystkich tych resursów za mało jednak, nie wystarczą one Battenbergowi na to, aby się dostał do swéj byłéj rezydencyi. Oprócz Serbii i Rumunii istnieją jeszcze inne nie mniéj potężne mocarstwa, także zainteresowane obrotem jaki przyjmie bułgarskie przesilenie.

„Co się tyczy rad angielskich, to te nie są bezpieczne, teraz zwłaszcza, gdy sama prasa angielska a po części i berlińska przyznają, że Anglia spadła z etatu. Widać jednakowoż że zręczny szukacz tronu czuje jakiś grunt pod sobą; trzeba przypuszczać, że tę podnietę zyskał duch Battenberga kiedy w czasie swéj „Rundreise“ zatrzymał się w Austryi. Mamy nawet pewne wskazówki w téj mierze: wszak półurzędowy „Fremdenblatt“ wyraził się, iż widzi w powrocie księcia ważną rękojmię i perspektywę utrzymania na wschodzie pokoju...

„Ale i sam Battenberg pomimo wszystkiego czuje, że czyni krok ryzykowny. Nie darmo na odjezdnem ze Lwowa radził się lekarzy, a w Dżiurdżewie prosił, aby go przeprowadzono w licznem gronie na drugi brzeg. Jakoż obawa kłopotów po przybyciu „do ojczyzny“ gotowa się spełnić, choć Stambołow padł do nóg księciu, choć niesiony był na rękach, w Ruszczuku przecież uradzono, że Battenberg nie pojedzie do Zofii tylko do Tyrnowa, „do mojego wiernego Tyrnowa“, gdzie nastąpił „wybuch uczuć wiernopoddańczych.“

„Bardzo to przyjemnie imitować powrót z Elby, ale na to trzeba być Napoleonem. Tamten ujrzawszy najpierwsze oddziały wojska królewskiego, podszedł ku nim i targnąwszy za wąsy starego grenadyera, spytał go żartobliwie: „masz przed sobą cesarza, wszak go zabijesz?“ i w odpowiedzi usłyszał okrzyk: „vive l'Empereur!“ — powtórzony przez pułk cały.

„Gdyby Battenberg spróbował powtórzyć tę historyjkę, — usłyszałby na pewno: „przecieżeś sam abdykował!“

„W ogóle mówiąc, dobrze zrobił Battenberg dotąd jedno, a mianowicie, że oświadczył, „wszystko co się stało, stało się z woli Bożéj.“

„Nowoje Wremia“ pisze:

„Wczoraj nad wieczorem w kółkach mających stosunki ze sferami politycznemi, oczekiwano najdaléj do dziś rana ważnego bardzo urzędowego oznajmienia, dotyczącego spraw bulgarskich i trybu postępowania Rosyi w kwestyi, trzymającéj w gorączkowem rozdrażnieniu wszystkie umysły rosyjskie. Oczekiwanie to nie spełniło się. Najzupełniejsza niewiadomość co do tego jak rząd nasz odpowie na śmiałą, do zuchwalstwa posuniętą próbę powrotu do Bułgaryi księcia Aleksandra Battenberga trwa dotąd; jednakże nikt nie powątpiewa o charakterze téj odpowiedzi.

„Konieczność przedsięwzięcia energicznych i stanowczych środków tak jest widoczną, że nikomu do głowy nie przychodzi, iżby środki te mogły nie być przedsięwzięte w porę. Wyraz „okupacya“ na wszystkich ustach i wszystkie umysły jakoś od razu pogodziły się z nieuniknioną koniecznością tego kroku, chociażby nawet doprowadził on do starcia między wojskami rosyjskiemi i bułgarskiemi drużynami. Dzisiejsze telegramy z Bukaresztu jeszcze bardziéj stwierdzają tę konieczność.

„Pokazuje się, że nawet między sprawcami bułgarskiéj kontrrewolucyi nastąpił jawny rozdział, tak, iż według słów prezesa zgromadzenia narodowego Stambołowa, w Bułgaryi istnieją jednocześnie dwa rządy: jeden w Zofii z Karawelowem na czele, drugi w Ruszczuku, dokąd przybył już książę Aleksander Battenberg. Na czele drugiego tego rządu, uznanego jakoby z wyłączeniem Zofii przez całą Bułgaryą i całą wschodnią Rumelią, stoi wspomniany wyżéj Stambołów, który odrzucił propozycyą Karawelowa, ażeby zaprosić komisarza rosyjskiego dla rozpatrzenia zaszłych wypadków. Stambołow zdążył już ustanowić nową rejencyą, w skład któréj jako towarzysze jego weszli: nie znany zupełnie Petko Stienczykow i zanadto dobrze znany lekarz Strański. Utworzyło się téż i nowe ministerstwo, w którem majora Nikiforowa zastąpił pułkownik Nikołajew; Nikiforow widocznie nie zerwał z Karawelowem.

„Tym sposobem pierwszym rezultatem powrotu do Bułgaryi księcia Aleksandra jest dwoisty rząd. Brak nazwiska majora Nikiforowa na liście Stambołowskich ministrów pozwala się domyślać, że armia bułgarska rozbiła się na dwa obozy. Gdyby Stambołow był przekonany o wierności wszystkich drużyn bułgarskich, to z pewnością nie radziłby księciu Aleksandrowi jechać do Tirnowy z powodu, że w dzisiejszych warunkach byłoby ryzykownem udać mu się wprost do Zofii przez Lompalankę.

„Chaos, anarchia i wojna domowa zagrażają nieszczęsnemu temu krajowi jeżeli ludności jego, która już tyle przecierpiała, nie przyjdzie z pomocą państwo, które naród ten oswobodziło od tureckiego jarzma. Oburzająca polityczna komedya, jaka odegrana została wczoraj w Dżurdżewie i Ruszczuku przy jawnym udziale rządu rumuńskiego, nie może, nie powinna dłużéj się ciągnąć.

„Uczestnicy jéj, odgrywający role wraz z jawnymi i ukrytymi podżegaczami, rzucają otwarte wyzwanie Rosyi. Komuż z Rosyan może pomieścić się w głowie, że takie zuchwalstwo mogłoby ujść bezkarnie? Trzeba tylko przypomnieć sobie cały przebieg wypadków, jakie nastąpiły po wschodnio-rumelijskim przewrocie r. 1885, ażeby zrozumieć zupełną nieprawdopodobność takiego przypuszczenia.

„Państwo jawnie protestujące przeciw ówczesnemu sposobowi postępowania księcia Aleksandra Battenberga, bez względu nawet na to, że szło o zastosowanie względem Bułgaryi pokojowego traktatu san-stefańskiego, państwo to nie może tem więcéj pozostawać biernym świadkiem dokonywających się obecnie wypadków, kiedy kwestya o „nierozdzielnéj Bułgaryi“ zostaje zupełnie na boku, a na jéj miejsce występuje kwestya, czy będzie znów lub nie będzie księciem narodu bułgarskiego człowiek otwarcie występujący jak wróg Rosyi?

„Ani podobna dopuścić, aby książę Aleksander Battenberg powrócił do Zofii i wszystko, co nasz rząd przedsięweźmie dla zagrodzenia mu tam drogi, przyjętem będzie z najżywszą wdzięcznością z pełnem, nieograniczonem współczuciem narodu rosyjskiego.“

W tym samym duchu pisze wiele dzienników. Między innemi „Świet“ powiada:

„Ostatnie przeraźliwe wiadomości z Bułgaryi, powrót księcia, wyroki śmierci na przyjaciół Rosyi, dreszczem i oburzeniem przepełniły serca rosyjskie. W Rosyi wielbią szlachetność Piotra W., który gotów był zginąć raczéj wraz z swą armią, aniżeli wydać wrogom sprzymierzeńca Kantemira. Ale rozmaite bywają poglądy na wydarzenia...“

Wiadomości urzędowe.

Król nadał radzcy rejencyjnemu i budowniczemu Pauly i radzcy sprawiedliwości Wernerowi z Grudziądza order czerwonego orła czwartéj klasy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 3 września.

(Konferencye w Berlinie. — Głosy z powodu zwołania parlamentu. — „Post“ o podziale W. Ks. Poznańskiego. — Stowarzyszenie wewnętrznéj kolonizacyi.)

(K.) Wypadki bułgarskie, usprawiedliwiające zdanie Szylera, że z potęgą losów wiecznego przymierza zawierać nie można, zdwoiły się czynności dyplomacyi europejskiéj. „Niemcy sprawa księcia Aleksandra nic nie obchodzi; dla Bułgaryi nie poświęcą Niemcy ani jednego żołnierza“ — tak pisały niemieckie dzienniki oficyalne. A mimo to właśnie dyplomacya niemiecka w pomienionéj sprawie największą czynność rozwinęła. Nigdy tak w Gasteinie jak we Franzensbadzie telegraf więcéj nie miał do czynienia jak podczas tegorocznych konferencyi ministrów trzech cesarstw europejskich. Dzisiaj to samo można powiedzieć o Berlinie, gdzie obecnie przebywa p. Giers.

Od dawna nie był tutejszy urząd ministerstwa spraw zagranicznych tyle zajęty, ile w dniu dzisiejszym; szczególnie zaś liczne być mają telegramy ztąd za granicę wysyłane.

Co do ostatniéj wymiany depesz między „małym a wielkim“ Aleksandrem, jak pisma czeskie tytułują władzców Bułgaryi i Rosyi, zajęła oficyalna prasa niemiecka zwyczajną drogę restrykcyi. Tylko „Post“ nie mogła się powstrzymać od wyrażenia radości, że jéj zachowanie zostało zaszłą tą wymianą „usprawiedliwione.“ „Zosławieni, tak woła ona z uniesieniem, są wszyscy ci, którzy uważali za dowód serwilizmu, że Niemcy zaraz z początku nie stawiły do dyspozycyi swego wojska księciu Aleksandrowi, by rozwinąć mógł chorągiew wolności przeciw Moskalowi.“

Chcą widocznie oficyaliści opinii niemieckiéj podsunąć myśl, jakoby ona koniecznie żądała wojny z Rosyą, przed którą tak wielką obawę „Post“ w każdym numerze swym zdradza. Czy jednakowoż obecnie zachowanie się tego dobrowolnie rządowego pisma zgadza się z intencyami niemieckich kół rządowych, wątpić należy w obec faktu, że w Berlinie rzeczywiście się starano o przeprowadzenie porozumienia między Rosyą a księciem Aleksandrem.

Widocznie jest rozsądek „Post“ już tak zaciemniony, że klęski od zwycięztwa rozróżnić nie umie. Zresztą depesza cara opinii publicznéj co do pierwszych wypadków bynajmniéj nie zmienia, lecz je raczéj w niefortunniejszem jeszcze dla dyplomacyi przedstawia świetle. — Tego zdania są wszystkie tutejsze pisma niezależne, które zgodnie oświadczają, że „jeśli książę Aleksander Bułgaryą opuści, to stanie się ofiarą dyplomacyi europejskiéj na korzyść wszechwładzy rosyjskiéj.“

Pewna część gazet uważa nadto, że pismo księcia Aleksandra, narzucone mu przez dyplomacyą, jest tylko aktem grzeczności, ale za prejudykat jego abdykacyi nie może być uważane.

Dziś w Berlinie rozstrzyga się może los księcia bułgarskiego, dla tego muszą wszelkie takie kombinacye uważane być za niewczesne.

Oprócz pism konserwatywnych żadne inne nie wierzy w to, by potwierdzenie handlowego traktatu z Hiszpanią miało być jedynym powodem do zwołania parlamentu w przeciągu dwóch lub trzech przyszłych tygodni. Zresztą świadczą téż przeciwko temu słowa „Nord. Allg. Ztg.“, że po zwołaniu parlamentu będą panowie Richter i Windthorst mieli okazyą bronienia z trybuny parlamentarnéj swéj polityki battenbergskiéj. Wtenczas téż, tak pisze daléj pomieniony dziennik, nadarzy się sposobność, napiętnowania przed całym krajem haniebnéj lekkomyślności, z jaką ci zagorzali nieprzyjaciele państwa zajmują się polityką zagraniczną.

Organ posła Richtera wnosi z tych słów, że „książę Bismarck zamyśla przez osobiste wystąpienie w parlamencie nie tylko w obec pomienionych dwóch posłów, ale i w innych sprawach wywołać wrażenie, którego w kraju prasa oficyalna zdobyć nie potrafiła.“ Wyraża przy tem dziennik ten ironicznie swą radość z tego, że odtąd parlament sprawami zagranicznemi widocznie ma się zajmować więcéj niż dotąd bywało. Wtedy także koła cechowéj dyplomacyi, tak pisze, przedstawione będą w dobitniejszem i jaśniejszem niż obecnie świetle. — Przytem przypuszczają pisma liberalne, że na porządku dziennym przyszłéj sesyi stanie téż projekt podatku od okowity.

Zdanie swoje motywują one tem, że już na końcu zeszłéj sesyi głoszono, iż parlament w jesieni w téjże sprawie zwołany zostanie. Jeśli rząd nie zaniecha swych zachcianek monopolowych, to wątpić trzeba, by parlament miał rządowe projekta przyjąć mimo całego nawoływania do zgody i wskazywania na potrzebę większych środków na cele wojskowe. Rozstrzygającem jest w téj mierze stanowisko stronnictwa centrum, a baron Huene na walnem zebraniu katolików we Wrocławiu oświadczył

Użył nadto do swéj pracy jako źródeł do tego czasu nieznanych i niezbadanych dokumentów po margrabim badeńskim Ludwiku, przechowywanych w Karlsruhe i papierów nadwornéj rady wojennéj austryackiéj w Wiedniu.

Pominąwszy stronę najtroskliwszéj i najsumienniejszéj źródłowości, jest przedstawienie rzeczy szanownego autora ze wszech miar jasne, przezroczyste i przekonywające.

Założeniem, z którego autor wychodzi, a którego w przekonywający sposób dowodzi, jest, że udział polski w kampanii wiedeńskiéj roku 1683 stanowi wbrew wszelkim małodusznym a mijającym się z prawdą powątpiewaniom i szyderczym wycieczkom niemieckim — wszystko.

Bez szybkiego stosunkowo nadejścia posiłków polskich pod dowództwem króla Jana, nie mogło być mowy o rozpoczęciu zaczepnéj akcyi przeciw Turkom. Plan bezpośredniéj czynności strategicznéj pod Wiedniem, owa ryzykowna a przecież tak szczęśliwym skutkiem uwieńczona przeprawa armii chrześcijańskiéj przez zarośla, bezdroża, zasieki, wąwozy tak zwanego wiedeńskiego lasu na front tureckiego wojska, — wszystko to wychodziło z własnéj inicyatywy króla Jana.

Ostatni akt wreszcie bitwy wiedeńskiéj, rozstrzygający nareszcie stanowczo zwycięztwo na rzecz chrześciańskiéj armii, był również nie tylko już pomysłową zasługą, ale osobiście spełnionem dziełem Jana III Sobieskiego.

On sam poprowadził ów walny atak na lewe skrzydło tureckiéj armii, ów cios, który złamawszy wielkiego wezyra Kara Mustafę, ułatwił zwycięztwo chrześciańskiego lewego skrzydła i zmusił pogromionego nieprzyjaciela do tłumnéj, nocnéj ucieczki.

Słowem, wystawił szanowny autor prawdzie dziejowéj i sławie polskiéj piękny a trwały pomnik, za który ze strony krytyki historycznéj należy mu się szczere uznanie, ze strony interesującéj się dziejami ojczystemi społeczności naszéj nie mniéj szczera wdzięczność.

29

Zero.

Powieść z Monte-Carlo

przez

Mrs. Campbelle.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 202.)

— Pozwól jéj pani poślubić mężczyznę, którego kocha. Domyślam się, że Helena czuła także skłonność do tego zdobywającego niewieście serca Anglika, lecz jéj spowiednik stłumił w zarodzie tę miłość. Czy pani nie pojmujesz tego, że gdyby ta iskra rozrzarzyła się na nowo, szczęście całego życia Waruny byłoby zagrożone? Przeciwnie zaś, gdybyśmy potrafili spieszno wyzyskać rozczarowanie Heleny, serce jéj zwróciłoby się ku mnie; wtenczas byłoby szczęście pięciu ludzi zabezpieczone, bo i panią uszczęśliwiaćby to musiało, a wielkie posiadłości Heleny pozostałyby w ręku prawowiernych dzieci kościoła katolickiego. No, czy mnie pani rozumiesz teraz?

Pani Kilsyth zerwała się z kanapy z rozpromienioną radosnem wzruszeniem twarzą.

— Rozumiem pana doskonale! Jakże mogłam choć na chwilę nie ufać panu! A jak dobrze, że ostrzegłam Helenę przed małżeństwem z protestantem! Wiemy przecież, że mężczyźni nie dotrzymują nigdy przyrzeczeń danych przed ślubem. Jakim rozumnym pan jesteś! Ah, ale cóż się potem ze mną stanie? — dodała naiwnie. — Bez Waruny, która jest moją mentorką, nie mogłabym pozostać tutaj. Wkrótce pozastawiałabym resztę moich klejnotów i musiałabym umierać z głodu na jakiem poddaszu.

Cazalette uśmiechnął się jakby na szczebiot małéj dzieciny.

— Będę przecież zawsze opiekował się panią — rzekł. — Chodź pani, mamy jeszcze pół godziny czasu; możemy udać się do kasyna i spróbować, czy pani dziś szczęście sprzyjać będzie.

— Ale pan musisz mi pożyczyć kilkaset franków, bo Waruna zamknęła wszyskie moje pieniądze. Wygłosiła mi niezmiernie długą reprymendę, a to wszystko o parę lichych napoleondorów!

— Przysłużę się pani chętnie tą drobnostką. Powiększy ona wielki dług, który mi pani spłacisz w dniu, gdy twoim zięciem zostanę.

Pani Kilsyth poprawiła koronkowego kapelusza i przejrzała się w lustrze.

— Jesteś pani dość piękną — rzekł ironicznie Cazalette — aby podbić mężczyzn serca, ale nie serce młodéj dziewczyny. Poprzestań pani grać w ruletę i zastrzykiwać się morfiną, a pozostaniesz tak długo piękną, jak owa sławna Ninon de l'Enclos.

Potem oboje pojechali do kasyna.

* * *

Słońce schylało się ku zachodowi, a jego ostatnie promienie roztaczały fantastyczne blaski nad pozostającą w półcieniu górzystą okolicą; na wschodzie piętrzyły się ciemne chmury, gdzie niegdzie różannem światłem odbijających się promieni słońca owiana ku zachodowi stała góra tête du chien zwana w ponuréj ciemności.

Waruna siedziała jeszcze w ogrodzie, oparta o poręcz fotelu z twarzą ukrytą w dłoniach zdawała się w bolesnéj pogrążona zadumie. Pociąg od Nicei turkotał i dymił się coraz wyraźniéj a szelest maszyny parowéj odbijał się boleśnie w jéj sercu. Helena przybywa do Monaco — Helena, którą Jerzy Warrender pragnął mieć za żonę.

I dla niéj nadeszła chwila objawienia. Ona uważała walkę uczuć w twarzy Jerzego, lecz nie umiała jéj ocenić. Dziwna mięszanina wzgardy i zachwytu przejmowała całą jéj istotę. Czyż on nie miałby być silniejszym, niż ci wszyscy mężczyźni, którymi ona tak gardziła? — niewolnikiem jéj piękności i chwilowego szału? A jednak — dla niéj był on pierwszym, którego rozkazom chciałaby być posłuszną. Owo piękne marzenie o przyjaźni, poufnem niewinnem obcowaniu z sobą, tych kilka tygodni zniknęło jak obraz zwodniczy w jéj duszy. Uczuła się samotną, opuszczoną, z bolesnem pragnieniem miłości. Strumień łez popłynął z jéj oczu i jęki wyrywały się z jéj piersi.

— O Maryo! najświętsza Panno! wesprzyj mnie! — zawołała stłumionym głosem — jakież dziwne uczucia budzą się w mem sercu! O najdroższy mój! ty nauczyłeś mnie, co to jest miłość!

Gdy tych słów domawiała, szelest kroków rozległ się w gaju mirtowym i Waruna drząc cała ujrzała stojącego przed sobą Jerzego Warrendera.

Przez kilka chwil stał nieruchomo, ona nie śmiała podnieść oczu na niego. Ale magnetyzm miłości pociągał ich dusze do siebie, nie słyszeli nic około siebie, tylko bicie serc swoich. Blask wieczorny podnosił jéj piękność, w nim zaś budził namiętność do najwyższego stopnia. Obraz owéj świętéj dziewicy, który tkwił ciągle w jego duszy, zbladł w téj chwili w obec téj tchnącéj życiem czarodziejki, któréj dumnéj nieprzystępności nikt jeszcze przed nim nie zwyciężył. Jéj rumieniec, jéj załzawione oczy, mówiły mu wyraźniéj niż słowa o jéj miłości.

Nie była to nieśmiała, nie znanem jéj dotąd uczuciem przejęta dziewica, ale kobieta dojrzała wśród bolesnych doświadczeń, która bez oporu i z rozważną samowiedzą serce mu swe oddawała.

Uklęknął przed nią i z uszanowaniem ujął jéj rękę i do ust przycisnął.

— Pani wiesz, że cię kocham — rzekł z cicha.

Waruna zwróciła oczy ku niemu, ożywione nieznanym mu dotąd blaskiem. Jéj korona dumnéj oziębłości zniknęła w téj chwili miłosnego upojenia, drząc cała, schyliła się ku niemu, a on przycisnął ją namiętnie do serca...

się ponownie przeciw monopolowi spirytusowemu i to zgodnie ze stronnictwem centrum.

Gazeta „Post“ wraca do podanego przez siebie projektu co do podziału W. Ks. Poznańskiego i przyznaje, że jéj odnośny pierwszy artykuł był tylko balonikiem wysłanym na zbadanie opinii publicznéj w téj mierze. Wiadomo, że oprócz „Gazety Kolońskiéj“ wszystkie pisma niemieckie zwróciły się przeciwko projektowi oficyalnego artykułu w „Post“. Tymczasem rachuje się dzisiaj „Post“ tylko z „Posener Tageblatt“, mniemając niezawodnie i zapewne nie bez podstawy, że artykuł tegoż pisma, skierowany także przeciw podziałowi, zgadza się z intencyami naczelnego prezesa prowincyi poznańskiéj. Dowody i motywa podane przez „Pos. Tagebl.“ nie wystarczają „Post“, jakkolwiek „sumienne zajęcie się sprawą tą przez pismo poznańskie“ przyznaje. Takie otwarte i publiczne „gruntowne“ zastanawianie się nad sposobami, jak najlepiéj można przytłumić żywioł polski, jak najprędzéj można mu odjąć wszystkie objawy życia, musi się i w oczach Niemców przedstawiać wstrętnem. A jednak prawie żadne pismo niemieckie nie zdobyło się na potępienie projektu jako takiego, tylko powstawano przeciwko niemu ztąd, że się obawiano, by zamierzonego skutku nie osiągnął.

Niedawno temu utworzyło się w Berlinie stowarzyszenie, mające na celu popieranie wewnętrznéj kolonizacyi w Niemczech. Paragraf 1 prowizorycznego statutu podaje za cel stowarzyszenia tego „usunięcie rolniczego i socyalnego smutnego położenia przez tworzenie osad gospodarczych w północnych Niemczech.“ Pobudką do założenia tego towarzystwa była broszura Erdmanna pod tytułem: „Propozycye co do usunięcia agronomicznéj i socyalnéj biedy.“ (Oranienburg 1886). Zajął się ukonstytuowaniem tegoż stowarzyszenia kolonizacyjnego baron Henneberg.

Towarzystwo pomienione chce między innemi zainteresować robotników kolonizacyą puszczy lüneburgskiéj i innych dotychczas odłogiem leżących ziem. Koloniści w myśl założycieli towarzystwa nie potrzebują z początku rozporządzać żadnemi innemi środkami, jak zdrowiem i potrzebnem odzieniem. Wszystkie inne potrzeby załatwić chce stowarzyszenie, zachowując sobie kontrolę, strzeżenie przed lichwą i nauczanie przez odpowiednich agronomicznych nauczycieli. Środki do tego potrzebne chce stowarzyszenie zyskać przez urządzenie „loteryi.“ Spodziewa się także towarzystwo potrzebnego poparcia przez rząd.

Także i parcelacyą chce stowarzyszenie to zainteresować większych właścicieli ziemskich. Wychodzi stowarzyszenie przy tem z zasady, że wykonywanie roboty jest także zapłatą. Grunta o 1000 morgach mają być zatem za odbywanie roboty w części pozbyte; dla siebie samego ma właściciel zatrzymać 100 morgów lasu i łąk a 400 morgów ziemi rolnéj; drugie 500 morgów podzielić się mają między 15 robotników, tak żeby na każdego przypadło 35 morgów.

Wspomniałem o utworzeniu towarzystwa tego ztąd, że może i w Poznańskiem interesować jego urządzenie. Dla tego, że tymczasem o dalszych losach tegoż stowarzyszenia nic pewnego oświadczyć nie można, nie jest krytyka jego jeszcze na czasie. Nie znając bliżéj broszury p. Erdmanna, nie wiemy, ile się liczy ze stosunkami naszemi.

Warszawa, 3 września.

(„Dniew. War.“ o polsko-rosyjskim kompromisie. — Pouczające wynurzenia. — Zapowiedź przyjazdu cara do Brześcia.)

(L) I znowu mamy jeden więcéj dowód, że wszelkie próby nie już nawiązania zgody, lecz naprowadzenia stosunków polsko-rosyjskich na drogę przyzwoitego ich traktowania przez oba obozy, próby, podejmowane czy to przez niektóre organa prasy rosyjskiéj, czy przez dzienniki polskie, są na teraz czczą gadaniną, gdyż rozbijają się o otwartą, wrogą niechęć rządu. Piszemy to pod adresem takich pism, jak „Graždanin“, „Swiet“, „Now. Wremia“, które radeby może dać przewagę rozsądkowi i ukrócić szalony szowinizm, bałamucący opinię publiczną, — ażeby je przekonać, gdzie tkwi źródło niesnasek i gdzie przyczyna wzajemnéj nienawiści.

W nr. 182 z dnia 2 b. m. War. Dniew.“ daje odprawę prasie polskiéj zakordonowéj z powodu jéj artykułów o „polsko-rosyjskiéj zgodzie.“ Pouczające to wynurzenia.

Na wstępie organ jenerał-gubernatora, organ rządowy wprost powiada, że dla rządu „zgoda“ nie ma najmniejszego znaczenia. Polska jest to takie jedno wielkie nic, z którem ani nikt się nie liczy, ani o niem pamięta.

„Ze strony Rosyi — czytamy w „Dniewniku“ — nie ma zgoła powodu do szukania kompromisu z Polakami; ani jako siła polityczna, ani jako materyalna, ani wreszcie jako siła moralna, ta część Polaków (?), która marzy o samoistnem znaczeniu Polski, nie przedstawia nic takiego co w ogóle zasługiwałoby na troskę o kompromis z nią, nawet gdyby państwo rosyjskie w ogóle skłonne było do jakichkolwiekbądź kompromisów.“

Na tle takich rozumowań i przekonań, naturalnie, z „Dniew.“ polemizować nie będziemy, gdyż podobna polemika, o ile sama przez się bezcelowa, uwłaczałaby nadto godności narodowéj. To wszakże zaznaczymy, że i my bynajmniéj do kompromisów się nie rwiemy, przeciwnie, po tysiąc razy uzasadnialiśmy ich niemożliwość, że wreszcie o takiéj niemożliwości pisały właśnie i te same pisma galicyjskie, przeciwko którym, o tę niemożliwość, „Dniew.“ daléj kruszy kopię. Zastrzeżenia więc dniewnikowe są całkiem zbyteczne i nie na miejscu.

Daléj i to jeszcze podnosimy, że mimo wynurzeń „Dniew.“ jesteśmy mocno przekonani, iż nadejdzie kiedyś chwila takiéj przynajmniéj zmiany w opinii nawet sfer rządowych w Rosyi, która ostudzi szały szowinistycznego samochwalstwa i w poczuciu własnéj nauczy się szanować obcą godność narodową.

I jeszcze daléj nie możemy powstrzymać się od uwagi, że skoro rząd rosyjski, zdaniem „Dniew.“, tak mało sobie ceni siłę moralną, materyalną i polityczną Polski, to czemuż takich wysiłków używa dla zduszenia téj Polski, téj siły marnéj, czemu ucieka się aż do eksterminacyjnych zakusów przeciw polskiéj własności ziemskiéj, przeciw religii, przeciw życiu społecznemu, przeciw urzędnikom?

Po przytoczonym wstępie, organ rządowy rozwija obszerniéj końcowy jego ustęp, dowodząc, iż sam logiczny rozwój historyi Rosyi przekonywa, że państwo rosyjskie nie może wchodzić w kompromisy z żadną narodowością, bo powstało ono nie z kompromisów, lecz z dobrowolnego przyłączenia się tych narodowości, bo nie rozszerzało się przez zbrojny podbój, lecz pokojowo. Mniejsza i o ten fałsz urzędowych historyków ministeryum oświaty! Zapomnijmy o krwawych walkach o Nowogród, o podbiciu krain chanów kazańskich i astrachańskich, o zaborze Kijowa, o podziałach Polski i uwierzmy na chwilę, że proces pokojowego rozrostu carstwa miał miejsce w rzeczywistości, to i wtedy jeszcze, z jakiéj racyi reguła wewnętrznych dziejów Rosyi ma być przenoszona na zewnątrz, z jakiéj racyi państwo, które mogło nie wchodzić w kompromisy z dzikiemi hordami lub prawosławnemi plemionami kresowych prowincyi, ma również lekceważyć opinią i głos przemocą zabranego narodu? I tu więc argumentacya Dniewnikowa znowu okazuje się nie na miejscu.

Po niéj idzie polemika z „Czasem“ i „Gazetą Narodową“ — o co, trudno się dorozumieć. Zarówno „Czas“ jak i „Gazeta Lwowska“ wyraziły przekonanie, iż postępowanie rządu rosyjskiego w Polsce, nie usposabia do zgody, że kompromis ich niemożliwy. Przeciwko kompromisowi występuje, jak widzieliśmy, i „Dniewnik“, zkądże więc nowa zaczepka, nowa na prasę zakordonową napaść, skoro główny przedmiot sporu nie istnieje? Chyba dla tego, aby prasę polską, korzystając z zamkniętéj dla niéj drogi obrony, przed forum czytającego u nas ogółu ośmieszyć i zdyskredytować.

Wspominamy o artykule „Dniewnika“ głównie dla tego, ażeby prasę petersburską trochę w poglądach spokojniejszą i posądzającą nas o złą wiarę w traktowaniu polityki rosyjskiéj w Polsce przekonać, że nasze zdania nie są znowu tak dalekie od prawdy.

Wynurzenia organu, stojącego w bezpośrednich stosunkach z kancelaryą pp. Hurki i Apuchtina usuwają wszelką w téj mierze wątpliwość. Może się mylimy, ale trzymamy o prasie petersburskiéj o tyle lepiéj, że wierzymy nawet, iż nie w Petersburgu spoczywa jądro polsko-rosyjskiéj niezgody, lecz w Warszawie, Wilnie i Kijowie, bo dopóki ztąd odzywać się będą takie o kompromisach głosy, wątpimy, by opinia gazet petersburskich mogła je zagłuszyć.

Jak zwykle, gdy mowa o zgodzie, tak i w danym wypadku, „Dniewnik“ przeciwstawia naród polski — polskiéj inteligencyi, dowodząc, że z drugą nie ma potrzeby się układać, a pierwszy, zażywający wszelkich pod berłem Rosyi szczęśliwości, kompromisów nie żąda. Znana to i na wszystkie strony oklepana teorya rozdziału stanów, specyficznie stosowana do Polski, dzielonéj przez zwolenników téj teoryi na dwa obozy — ogromnej masy prostego, ciemnego ludu i garstki inteligencyi.

Raz wreszcie należałoby sobie zdać sprawę z rzetelnéj téj teoryi wartości. Prawda, dwa wspomniane „obozy“ istnieją, prawda, że lud prosty nie wymagający ani oświaty, ani szerszego życia publicznego, mniéj odczuwa więzy polityczne, choć do szczęśliwości, wmawianych w niego, wcale się nie przyznaje, prawda i to, że ten lud o tyle jest szczęśliwszy, że rząd wymierza całą bateryą środków prześladowczych przeciwko inteligencyi, wszystko to prawda, lecz cóż z tego? Czyż rząd a raczéj organ jego „Dniew.“ przypuszczają na chwilę, że inteligencyą można zniszczyć, że naród może bez niéj istnieć! Zapewne łatwo jest trzymać ciemne masy na wodzy serwitutowych obietnic, łudzić je nadziejami nowego podziału gruntów dworskich; na takie podszepty masy zawsze chętne dają ucho, ale czyż podobna wyrozumować chwilę, w któréjby cała inteligencya narodu zginęła a pozostała tylko taka ciemna masa, czyż i ta masa, dziś nawet, nie odżywia inteligencyi nowemi środkami i czyż śród niéj nawet nie znajdą się dość liczne żywioły do tyla ukształcone, iż należycie oceniają zachowanie się rządu względem narodowości polskiéj?

Teorya podziału narodu, a ściśléj mówiąc rozdwojenia narodu na powolne stado owiec i oporne kozłów, przewidująca zupełne z czasem wyniszczenie opornych, jest mrzonką, zdolną powstać w głowach ideologów i szowinistów, dla któréj w praktyce życiowéj nie ma miejsca, jest echem biurokratycznego wzoru Rosyi, które nie w stanie dosięgnąć a tem bardziéj podkopać odwiecznych podwalin cywilizacyi zachodniéj. Marny byłby naród, nie zdolny wytworzyć własnéj inteligencyi, a inteligencya, z jakiegokolwiek wyjdzie gniazda, zawsze być musi świadomą swoich celów narodowych.

Nie wątpimy wcale, że powyższy nasz wywód nie trafi do przekonania większości prasy rosyjskiéj. Ha! trudno, jest to tylko jeden dowód więcéj, że na wielu, bardzo wielu punktach zachód ze wschodem spotkać się jeszcze nie mogą....

Komunikuję wam świeżo otrzymaną wiadomość, że car do Lubocheńka w roku bieżącym nie przyjedzie. Natomiast czynią się teraz wielce pospieszne przygotowania dla przyjęcia cara w twierdzy Brześć litewski, gdzie ma zabawić 2 dni. Pobyt cara w Brześciu w téj porze nie jest bez doniosłego znaczenia.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Bractwa prawosławne. —) Bractwa cerkiewne, na ziemiach dawnéj polski zakładane bardzo licznie po 1863 roku przez ówczesnych rusyfikatorów, w większéj części bardzo krótki wiodły żywot. Niektóre z nich jednak, popierane przez wyższe władze, nie duchowne wcale, lecz administracyjne, przetrwała aż dotąd i stały się przedmiotem pieczołowitości tak ze strony głośnego petersburgskiego słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności, jak i prokuratora świątobliwego prawosławnego synodu Pobiedonoscowa. — Bractwa zakładane jakoby tylko w religijnych celach, w istocie mają wyłącznie propagandę prawosławia i wytępianie polskości na celu. Dowodem tego liczne broszury, kalendarze, modlitewniki i obrazki świętych za darmo ludowi rozdawane, z których najwyraźniéj widać, iż wcale nie dobro wyznania, lecz apoteozowanie cara i rządu jest dążnością bractwa. Przed tygodniem dwudziestą rocznicę takiéj „zasłużonéj egzystenstyi a obchodziło wileńskie prawosławne bractwo św. Ducha (Światoduchowskoje). W uroczystości téj wzięli udział najwyżsi dygnitarze Litwy świeccy i duchowni, a więc: jenerał-gubernator Kochanow, głównodowodzący wojskami wileńskiego okręgu jenerał Ganecki, gubernator Grewenitz i wielu innych dygnitarzy, daléj prawosławny arcybiskup wileński Aleksy, biskup kowieński Smaragd, a z Petersburga przybył umyślnie słynny panslawista i ruchliwy członek komitetu słowiańskiego Tow. Dobroczynności, prof. petersburgskiéj akademii duchownéj Kojałowicz. Same nazwiska przytoczonych osobistości dowodzą iż jubileusz bractwa wcale nie ograniczył się na czysto kościelnéj uroczystości.

Jaką była działalność bractwa w ciągu ubiegłych lat 20, „Litowskija eparch. Wiedom.“, z których wiadomość o obchodzie jubileuszu czerpiemy, nie donoszą. W sprawozdaniu wszakże powiedziano, iż ilość szkół prawosławnych, założonych przez bractwo, przechodzi cyfrę 500, a liczba korzystających w szkołach tych z nauki, na przeszło 12,000 młodzieży obojéj płci oznaczoną została. Z objęciem przez jenerał-gubernatora Kochanowa zarządu Litwy, materyalne środki bractwa znacznie się podniosły, samo duchowieństwo z obfitemi składkami w ostatnim roku przystępuje i czynnie się przyczynia do „ożywionej działalności.“

NIEMCY.

Berlin, 3 września. (— P. Giers —) w powrocie swym z Francenzbadu do Petersburga przybył dzisiaj do dnia do Berlina i w tym samym dniu przyjmowanym był przez cesarza i cesarzewicza, a następnie konferował z ks. Bismarckiem.

P. Giers zabawić ma dwa dni w Berlinie.

(— Gubernatorem Berlina —) zamianowanym został jak wiadomo jenerał adjutant Werder, dotychczasowy pełnomocnik wojskowy w Petersburgu. Obecnie chodzi o nowe obsadzenie téj bądź jak bądź ważnéj posady w Petersburgu. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że do Petersburga pójść ma jenerał Alten, dowódzca 1 brygady gwardyi kawaleryi. Ma on być persona grata na dworze petersburgskim.

(— Na ćwiczenia wojskowe w Alzacyi i Lotaryngii —) posłanym być ma przez bawarskiego rejenta bawarski ks. Ludwik.

Dienniki przypominają przy téj sposobności, że ks. Ludwik ma jeszcze kulę w nodze, którą otrzymał w r. 1866 i podnoszą zmienność kolei w losach narodów. W r. 1866 walczył ks. Ludwik przeciw Prusom, a dzisiaj przy boku cesarza Wilhelma brać będzie udział w w ćwiczeniach prusko-niemieckiéj armii.

(— Walne zebranie katolików niemieckich w Wrocławiu —) ukończyło w dniu wczorajszym swoje obrady. Na ostatniem publicznem zebraniu przemawiał najpierw poseł Huene, który miał mówić o ogólnem ekonomicznem położeniu kraju i mówił bardzo krótko. Mówca podniósł przedewszystkiem, że nabywanie dóbr materyalnych powinno się odbywać na podstawie chrześciańskiego prawa moralności. Głównym też błędem jest, że państwo powiada: „Biorę pieniądze tam, gdzie je znajdę.“ Ztąd poszło, że człowiek prywatny powiada dzisiaj: „Mniejsza o to, jaki to interes, byle przynosi.“ Z stanowiska chrześciańskiego rzeczy biorąc, nie jest życie ekonomiczne samo sobie celem, lecz tylko środkiem do celu. Mamy tu być dobrymi gospodarzami, abyśmy otrzymali za to nagrodę w niebie. W tem też leży główna różnica pomiędzy nami katolikami a socyalną demokracyą. My tak samo staramy się o dobro materyalne naszych współobywateli, jak socyalni demokraci, ale my powiadamy równocześnie, że nie możemy im stworzyć raju na ziemi. Chrześciaństwo bowiem naucza, że życie jest walką, a nie używaniem w spoczynku i wywczasie. Przemówienie swoje zakończył p. Huene hasłem przyjętem przez szląskie kółka włościańskie: „Dla nas praca, dla ogółu pożytek a Bogu samemu cześć!“

Następnie bardzo długą mowę wygłosił dr. Windthorst powitany na wstępie hucznemi oklaskami tysiącznéj publiczności. Dr. Windthorst dał pogląd na cały przebieg zebrania i jego obrad i rozwiódł się pokrótce nad zadaniami katolickiego ludu. Zakończył przemówienie swoje wzniesieniem okrzyku na cześć Papieża i cesarza Wilhelma.

P. Heeremann był ostanim mówcą i podziękowawszy komitetowi oraz miastu Wrocławiowi za serdeczne przyjęcie wzniósł okrzyk na cześć Leona XIII i biskupów.

Książę Ferdynand Radziwiłł zawezwał ostatecznie zebranie do podziękowania panu Heerrmanowi za przewodniczenie przez dni kilka obradom.

O 3 godzinie po południu odbył się wspólny obiad na wielkiéj sali Schiesswerderu. Pierwszy toast wzniósł p. Heeremann na cześć Ojca św., drugi dr. Windthorst na cześć cesarza Wilhelma, p. Huene na cześć biskupów, wreszcie biskup-sufragan Gleich na cześć duchowieństwa i ludu katolickiego.

AFRYKA.

* ***Antananorivo,*** 17 lipca. Od chwili zawarcia pokoju datuje się jakoby wędrówka ludów do Madagaskaru. Każdy parostatek, zawijający do Tamatawy przywozi wielką liczbę imigrantów, ale w przeważnéj części niemających grosza, niewładających językiem Madakasów i narażonych tem samem na przyszłość wcale nie wesołą.

Rezydent francuzki Le Myre de Vilers przyjmowanym był w ostatnich dniach po raz drugi przez królowę i wręczył jéj dary ofiarowane przez prezydenta rzeczy pospolitéj. Drogocenne materye, obrazy, dzieła mechaniki, model kolei żelaznéj i t. p. stanowią całość daru.

Co środę naradza się rezydent z prezesem ministerstw i w dobrem jak się zdaje jest z nim porozumieniu. I o żołnierzach, tworzących asystencyą wojskową rezydenta, pomyślniejsze teraz nadchodzą wieści: wszyscy bowiem obecnie znajdują się przy dobrem zdrowiu.

Dnia 14 lipca obchodzono w pomieszkaniu pana Le Myre de Viliers uroczystość republikańską bardzo wspaniale. W obchodzie tym wziął także ubział, jako reprezentant królowy syn premiera wraz z ośmiu oficerami. Dodać należy, że gdy zatknięto flagę francuzką powitało ją 21 salw, danych przez madagaskie działa.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 3 września. „Agence Havas“ ogłasza wiadomość, otrzymaną wrzekomo z Filipopola, że na relsach kolejowych téj linii, którą ks. Aleksander w pociągu przejeżdżać musiał podłożono kłodę drzewa. Konduktor lokomotywy zdołał jeszcze dość wcześnie wstrzymać pociąg i tym sposobem zapobiegł wykolejeniu.

Londyn, 4 września. Konsul jeneralny w Zofii, Lascelles, powrócił na swoją posadę, aby przy wjeździe księcia Aleksandra do Zofii reprezentować Anglią.

Londyn, 4 września. Izba niższa odrzuciła poprawkę Saundernsona bez głosowania, a odrzuciwszy Labuchera poprawkę 202 głosami przeciwko 119 przyjęła ostatecznie adres.

Zbiory

Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu

Młyńska ulica 26.

I. Biblioteka.

P. Marchwicki Józef, introligator w Poznaniu:

6) Ojczyźniak (Starowiejski St.) Obraz Towarzystwa demokratycznego polskiego i jego centralizacyi. W Krakowie 1849.

7) Lelewel J. Pojedynki w Polszcze. Poznań 1856.

8) Słowacki J. Głos brata J.. S... do zgromadzonych i w klub związać się chcących Polaków, przedstawiający potrzebę przyjęcia nowéj formy konfederacyjnéj (19 marca 1848 roku. Paryż.

9) Czartoryski Adam Ks. Mowy od roku 1838—1847. Paryż 1847.

10) Mello Tardif. L'Europe républicaine suivie de l'alliance des peuples. Paris 1848.

11) Fétis F. J. Antoine Stradivari luthier célèbre connu sous le nom de Stradivarius précédé de recherches historiques et critiques sur l'origine et les transformations des instruments a archet. Paris 1856.

12) Lud polski w emigracyi te słowa braciom swoim. Portsmouth 1841.

13) Szyrma Krystyn Lach. Mowa w rocznicę śmierci śp. Juliana U. Niemcewicza, czytana na posiedzeniu grona historycznego londyńskiego 21 maja 1842 roku oraz wiersz Tomasza Olizarowskiego. Paryż 1842.

14) Komitet ogółu emigracyi polskiéj w Londynie (Odezwa.) Londyn.

15) Rzecz o sprawie narodowéj ze stanowiska historycznego. Paryż 1852.

16) Lud polski gromada Grudziąż do emigracyi polskiéj.

Macierz Serbska w Budziszynie:

Czasopis Macicy Serbskeje. Letnik 37 i 38.

P. Szymański F. dr. w Żabikowie rozprawki swoje:

1) Ueber die Allylschwefelsäure und einige Salze derselben. (Besonderer Abdruck aus den Annalen der Chemie 230. Band.)

W tem od strony wili rozległy się kroki i głosy, Waruna zawstydzona wyrwała się z objęć Jerzego.

— Był to sen — rzekła drżącym głosem — trzeba nam zapomnieć o nim.

— Zapomnieć! — zawołał Jerzy — o nie! pamiętać będziemy tę chwilę do ostatniego tchnienia naszego! Pani mnie kochasz, czyż to nie jest błogą, uszczęśliwiającą rzeczywistością?

— Moja siostra przybyła, jutro przekonasz się pan, że to było tylko złudzeniem.

On przycisnął jéj rękę do gwałtownie bijącego serca, a z ust jego płynęły przysięgi i zapewnienia gorącéj, wiecznéj miłości; zapewniał ją na swe zbawienie, że dla niéj tylko serce jego odtąd bić będzie.

Rozdział XVIII.

Przybycie Heleny.

Cazalette i pani Kilsyth udali się do kasyna. Tam pani Kilsyth działając pod chwilowem natchnieniem, stawiała, wygrywała i przegrywała, ostatecznie o parę luidorów bogatsza, a zatem w dobrym humorze, salony gry opuściła.

Przechodzili się potem przez kilka chwil po terasie, gdzie spotkali się z Warrenderem, który im się tylko skłonił i poszedł drogą ku wili Kilsyth.

— Zastanie zapewne Warunę samą — rzekła pani Kilsyth — i będzie z nim jak z każdym innym.

Właśnie gdy wchodzili na peron, pociąg zatrzymał się i pełno nowych graczów rozmaitych narodowości i klas społeczeństwa wyłoniło się z niego. Dwuznacznéj jakości Angielki, wcale niedwuznaczne Francuzki w wielkich kapeluszach i zaniedbanych ubiorach; pomiędzy niemi posępni przemysłowcy o wodnistych oczach i chwiejącym chodzie, zmysłowéj powierzchowności Niemcy, dobroduszni Rosyanie i jeden tylko Polak, blady i chudy, wszystko to dążyło prosto do gmachu kasynowego.

Pani Kilsyth przebiegała niespokojnie okiem rzędy wagonów, była blada i niezmiernie wzruszona. W tém Cazalette przystąpił do drzwiczek wagonu pierwszéj klasy i pomógł wysiadać wysmukłéj, młodéj damie w żałobie, któréj towarzyszyła służąca w podeszłym wieku.

Helena, która przez chwilę stała jakby wahając się na peronie, zdawała się pomięszana i znużona, a na jéj bladéj twarzy objawiał się wyraz odrazy na widok tego różnorodnego tłumu. Potem spostrzegłszy matkę, pospieszyła ku niéj i rzuciła się w jéj objęcia.

— Matko najdroższa! — szepnęła namiętnie młoda dziewczyna.

Spotkanie ich było tak rzewne, że słów nie potrzeba tu było.

— Moje ukochane dziecię! — załkała starsza pani, a potem obiedwie spoglądały na siebie z niemym zachwytem radości w łzami zamglonych oczach.

— Jakże wypiękniałaś Helenko! — rzekła pani Kilsyth.

— Wreszcie dostałam się do ciebie, najdroższa matko — wołała łkając Helena i patrzała na matkę z szczerem uwielbieniem wymownemi i pytającemi oczyma.

To spojrzenie zaniepokoiło panią Kilsyth; przeczuwała w niem głębie i wyżyny, których ani zbadać, ani dosięgnąć nie zdołała. To téż jéj oczy zamroczyły się.

— Chódź moje dziecię — rzekła — jestem dziwna, stara kobieta, że się nie umiem hamować i dam się tak zupełnie uczuciom owładnąć.

Helena obejrzała się w około.

— A gdzie jest Waruna?— zapytała.

— Niezdrowa, zobaczysz się z nią za kilka minut.

— Czy ona ma zaród suchot i żyjecie tutaj ze względu na jéj zdrowie?

— O bynajmniéj, moja droga. Żyję tutaj po prostu dla tego, że Monte Carlo jest najzabawniejszem miejscem w całéj Eropie; tak Waruna jak i ja przeżyłyśmy tak wiele złego, że nam koniecznie potrzeba było jakich rozrywek. Bo widzisz, mój aniołku, wielu ludzi przybywa tutaj, aby sobie zarabiać na utrzymanie życia, inni, że powietrze jest tu zdrowsze niż w Cannes i Nicei, jak twierdzą lekarze, inni znów, aby słuchać wybornéj muzyki tutejszéj. Ja nie podaję żadnego z tych powodów do mego wyboru zamieszkiwania w Monte Carlo. Ono stosuje się do mego temperamentu, a tego nie powinnaś sądzić podług flegmatycznych Anglików, pośród których żyłaś dotychczas. Stałyśmy się obcemi sobie, moje dziecię; oni trzymali cię z daleka odemnie, więc nie mogłam wywierać na ciebie wpływu. Lecz może to i lepiéj. Ty wzrosłaś pomiędzy Filistynami, a ja — no, ja pochodzę z dzikiego szczepu. Może nauczono cię źle sądzić o mnie; lecz powiedz mi tylko, czy wierzysz w moje do ciebie przywiązanie i w moją chęć widzenia cię szczęśliwą?

— Matko — rzekła smutnie młoda dziewczyna — ludzie obeszli się z tobą okrutnie; tobie i mnie wyrządzono wielką niesprawiedliwość; ani ojciec ani opiekun nie mają prawa rozłączać matki z jéj dzieckiem. Lecz wszystko to minęło, teraz jestem przy tobie. Śmierć stryja Johna przejęła mnie szczerą boleścią; byłam mu zawsze wdzięczną za jego dobroć dla mnie i starałam się miłość jego pozyskać. Ale teraz dziękuję gorąco Matce Bozkiéj, że mnie powróciła tobie, najdroższa matko.

Pani Kilsyth pocałowała rękę córki z owym ruchem, który jéj dziwnie dziecięcéj prostoty dodawał.

— Uszczęśliwiasz mnie twem przywiązaniem, najdroższe dziecię — rzekła — ale radzę ci nie spodziewaj się wiele dobrego po mnie; jestem niedorzeczną starą matką, a Waruna jest moim tyranem. Teraz będę miała nad sobą dwóch panów, zamiast jednego. Lecz chodźmy już, bo ona czeka tam na nas niecierpliwie, chyba — dodała spozierając na Cazalettego — że ma tak przyjemne zajęcie, iż nie spostrzegła przejeżdżającego pociągu. Przedstawiam ci moje dziecię pana pułkownika Cazalette, mego najlepszego przyjaciela. Musisz go z miłości dla mnie czcić i szanować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

2) Ueber Hemialbumose aus vegetabilischem Eiweis. Berlin 1885. (Sonderabdruck).

3) Zur Kenntniss des Malzpeptons. Berlin 1885. (Sonderabdruck).

P. Zawadzki, artysta dramatyczny w Poznaniu: Afisz teatru miejskiego w Poznaniu z r. 1838 (po jednéj stronie tekst polski, po drugiéj niemiecki).

Towarzystwo lekarskie warszawskie: Pamiętnik Towarzystwa lekar. warszaw. Rok 1885. Zeszyt IV. Warszawa 1885.

P. Szkaradek Kazimirz w Krakowie pracę swoję: Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego w 1228 roku. Kraków 1886.

P. Sembrzycki J. K. aptekarz w Tylży pracę swoję: Bandymas rankiaus Lietuvoje žmoniu vartojamu žoliu vardu.

P. Lipiński Adolf w Poznaniu pracę swoję: Siedmdziesiąt pięć figur czyli przewodnik Mazura. Poznań 1878.

P. Nyklewicz Jan w Pniewach: 1) Rouget M. Nauka budownictwa praktycznego dla budujących w 2 częściach. W Warszawie 1827. 2) Sułkowski F. Pamiętnik żołnierski. Wschowa 1780. 3) Geografia albo zbiór wiadomości wielce potrzebnych o świecie i krajach od ludzi mieszkalnych dla wygody uczących się porządnie ułożony. Poznań 1791. 4) Ogłoszenie i urządzenie jubileuszu powszechnego na kościoły archidyecezyi poznańskiéj. Poznań 1826. 5) Biblioteka Warszawska. R. 1841. zeszyt 1. 6) Posiedzenie publiczne królewskiego warszawskiego uniwersytetu na uczczenie pamiątki uczonych mężów a mianowicie Polaków, odbyte dnia 15 lipca 1825 roku. Warszawa. 7) Posiedzenie publiczne królewsko warszawskiego uniwersytetu na pamiątkę założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauk odbyte dnia 15 września 1825. Warszawa. 8) Ks. Niewiarowski A. Andrzeja Pozew śmierci dany i godne responsa jéj. Oboje wyrażone w kazaniu na pogrzebie J. M. P. Macieja z Rybna Rybieńskiego. Kraków, Cezary, 1650. (Defekt). 9) Aleksander a Jesu. Mężna śmierć mężnego żywota płod w Wielmożnym J. M. P. Mikołaju z Olexowa Gnieowszu pogrzebnem kazaniem opisana. Kraków, Ł. Kupisz, 1650 (Defekt). 10) Roczniki Towarzystwa królewsko-ekonomicznego Prus Południowych. Część I, Poznań 1806. 11) Grosser Samuel M. Isagoge styli romani, seu manuductio ad comparandum latinae linguae facultatem. Gorlicii 1703. 12) Samuel a S. Floriano. Tractatus de formandis epistolis juxta normam veterum recentiorumque scriptorum oratori Polono in supplementum. Cracoviae 1713. 13) Ks. Grodzki H. Wyprawa do nieba Wielmożnego Pana Abrahama na Zbąszyniu Ciświckiego, kasztelana srzemskiego, wygotowana w kościele Zbąskim przy trzeciodziennych obsequiach pogrzebowych, dnia 8 czerwca r. Pańskiego 1644. Poznań 1644.

Pan Łabujewski dr. w Lubawie: Zwölfter Jahresbericht über das Progymnasium zu Loebau WPr. für das Schuljahr 1885/86. Loebau WPr. 1886.

N. N. z Rogoźna: Königliches Gymnasium zu Rogasen (Programm). Rogasen 1886.

N. N. z Trzemeszna: XX Jahresbericht über das Königl. Simultan-Progimnasium zu Tremessen für die Zeit von Ostern 1885 bis Ostern 1886. Tremessen 1886.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 4 września.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Polacy zebrani w katakombach, pod wrażeniem hasła: „Łączmy się, nie dajmy się!“ 1 mr. 20 fen.

Trzej mężowie w ogrodzie Stocka przestrzegający czystości języka za używanie wyrażeń „doróżka“ a nawet „drożka“ a nie „powózka“ 30 fen., czwarty godzący się na wyrażenie „powózka“ 20 fen. — razem 50 fn.

Zebrane przez p. Heliodora Denka pod orzechem w ogródku p. Duchowskiego 50 fen., ***w winiarni pp. Ziemer w Wągrówcu*** 3 mr. — razem 3 mr 50 fen.

Razem dziś złożono mr. 5 fen. 20.

— * ***Zwyczajne zebranie*** Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 6 b. m. w lokalu Towarzystwa przemysłowego u p Knolla. Początek o godzinie 8½ wieczorem. Na porządku dziennym odczyt. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

— * ***Członków*** Towarzystwa gimnastycznego, chcących brać regularny udział w ćwiczeniach, upraszamy o punktualne stawienie się dziś wieczorem o godzinie 9 na salę ćwiczeń.

Zarząd Tow. gimnastycznego.

— * ***Na poniedziałkowém*** posiedzeniu tutejszéj izby handlowéj postawiono, jak donosi „Trud“, trzech kandydatów na miejsce sędziego handlowego, opróżnione po p. Ferd. Schmidt'cie. Kandydatami urzędowymi izby handlowej są pp.: poseł Stefan Cegielski, bankier Zyg. Wolff i kupiec Hill z firmy Hill i Richter. Z trzech kandydatów rejencya jednego wybiera.

— * ***Z urzędu stanu cywilnego.*** Od dn. 28 sierpnia do 3 września włącznie zapowiedziano małżeństw 7, zawarto zaś 4 Nowonarodzonych dzieci zameldowano 40, z których na płeć męską przypada 27, na żeńską tylko 13. Umarło w tym samym czasie osób 29, a mianowicie 17 dorosłych (10 mężczyzn i 7 kobiet) i 12 dzieci (5 chłopców i 7 dziewcząt). Najstarsza z osób dorosłych w dniu śmierci liczyła lat 70, najmłodsza lat 16 i 3 miesiące; najstarsze z dzieci 3 lata i 6 miesięcy, najmłodsze 2 miesiące.

— * ***Układy*** pomiędzy rządem a tutejszym magistratem co do przejęcia tutejszéj szkoły realnéj na rzecz państwa toczyły się już od dłuższego czasu i miały już dojść do pożądanego rezultatu. „Posener Zeitung“ dowiaduje się tymczasem z wiarogodnego, jak twierdzi źródła, że niemal w ostatniéj chwili rozbiły się owe układy i szkoła realna pozostanie nadal instytutem miejskim.

— * ***Naczelny prezes*** hr. Zedlitz bawi w towarzystwie radzcy prezydyalnego p. Bienko w Bydgoszczy, gdzie mu się przedstawiali członkowie tamecznéj rejencyi, jeneralnéj komisyi, magistratu, nauczyciele seminaryum, gimnazyum i szkoły realnéj.

— * ***Nie w chęci oskarżania kogobądź,*** ale w zamiarze istotnie jak najszczerszym wyjaśnienia faktycznéj prawdy, zapisujemy w postaci w jakiéj nas doszło następne doniesienie:

Wczoraj, dnia 3-go września, w wieczornych godzinach, mniéj więcéj około godziny siódméj, przejeżdżał ulicą Rycerską naładowany cegłą czy drzewem wóz, przy którym zepsuło się koło. W skutek tego została zatamowana droga komunikacyi tramwajowéj. Nie wchodzimy w to, o ile przypadek ten był winą woźnicy. Człowiek ten miał podobno jednakże być niemiłosiernie zbitym przez niższych urzędników policyjnych i to do tego stopnia, że według obiegających po mieście wieści, za których prawdę nie ręczymy, dzisiaj podobno życie zakończył.

Uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę samychże władz policyjnych na doniesienie powyższe, które nieprawdopodobnem nie jest ze względu na liczne przypadki, jakie się tylko w tym względzie nie u nas samych wydarzają. Doznamy prawdziwego zadowolnienia, jeżeli urzędowe doniesienie policyjne przekona nas i rozdrażnioną podobnym wypadkiem publiczność, że wypadek powyższy jest albo zmyślonym, albo co najmniéj przesadzonym w swych szczegółach.

Zbity woźnica był według dochodzącego nas doniesienia Polakiem.

— * ***Wieś Ustaszewo*** w powiecie wągrowieckim położona a mająca rozległości 1600 mórg idzie w drodze działów na subhastę. Termin subhastacyjny wyznaczony na dzień 21 października w sądzie wągrowieckim. Zwracamy na to uwagę czytelników naszych w tém przekonaniu, że znajdzie się który z pośród nich, który majętność tę zechce nabyć

Wiemy też o wiosce jednéj w powiecie wrzesińskim, któréj właściciel chce ją sprzedać rodakowi po bardzo przystępnéj cenie — niżéj o kilkanaście marek na mordze.

Są także do zamiany dwie wsie rycerskie mające w jednym obszarze rozległości 1036 hektarów. Ziemia bardzo dobra — lasu i zagajeń 50 hekt. Maszyna parowa, budynki bardzo dobre, dom mieszkalny o 12 pokojach i t. d. Właściciel życzy sobie zamienić na mniejszy majątek. Bliższych wiadomości chętnie udzielimy.

— * ***Jenerał-komendant*** p. Meerscheidt-Hüllessen odbył przegląd onegdaj 15 brygady kawaleryi.

— * ***Na ćwiczenia jesienne*** wyruszą jutro 2-gi pułk nadworny huzarów i zachodnio pruski pułk ułanów nr. 10.

— * ***Sprostowanie.*** Starych pięciomarkówek nie można wymieniać w filiach banku rzeszy — jak mylnie wczoraj donosiliśmy wedle wiadomości zaczerpniętych z „Tageblattu“ — lecz wyłącznie tylko w Berlinie w urzędzie administracyjnym długów państwowych.

— * ***Ogień*** powstał w pomieszkaniu pewnego kupca przy ulicy Jezuickiéj spowodowany przez igranie dzieci zapałkami. Dzięki wczesnéj pomocy matki, płomień, który w oka mgnieniu spalił firanki u okien, zanim jeszcze zaalarmowana straż pożarna przybyła, już był ogień ugaszony.

— * ***Sprostowanie.*** Przed kilku dniami pisaliśmy w artykule wstępnym, że majątek ziemski Ruchocin w powiecie wągrowieckim ofiarowała właścicielka komisyi kolonizacyjnéj na sprzedaż. Tymczasem przez pomyłkę drukarską zamiast Ruchocin, wydrukowano Russocin. Z tem większą przeto skwapliwością prostujemy tę pomyłkę, a zwłaszcza, że właściciel Russocina w powiecie śremskim, zaręcza nam, że wstydziłby się swoich własnych dzieci, gdyby ziemię odziedziczoną po ojcach miał oddawać na cele kolonizacyi niemieckiéj.

Cieszyłoby nas bardzo, gdyby nas coraz więcéj takich właśnie dochodziło sprostowań.

— * ***Utopił się*** przy moście chwaliszewskim 7-letni syn posłańca Wieruszewskiego, bawiąc się z kilku rówieśnikami na łodziach rybackich. Biednego chłopca nie tylko nie zdołano ocalić, ale nawet nie odszukano dotąd zwłok jego.

— * ***Dowiadujemy się,*** że wedle ogłoszenia sądu trzemeszeńskiego. subhasta majątku Ostrowite pod Trzemesznem odbędzie się dnia ***29 b. m.*** o godzinie 9 rano w sądzie w Trzemesznie a nie dnia 7 b. m.

— * ***Kradzież.*** W okolicy Trzemeszna skradziono pewnemu markietanowi w niewytłumaczony dotąd sposób 2 000 marek w papierach wartościowych, książkę z kasy oszczędności na 4000 marek zapisaną a nadto gotówkę, którą miał przy sobie.

— * ***Do gimnazyum*** w Grodzisku powołano na wakującą posadę nauczycielską kandydata stanu nauczycielskiego p. Kionkę, zatrudnionego dotąd w gimnazyum ewangelickiem w Głogowie

* ***W okolicy Kruświcy*** parobek najechał ciężkim wozem 4-letnie dziecko tak nieszczęśliwie, że na miejscu wyzionęło ducha.

— * ***W lesie motylewskim*** pod Piłą powstał w dniu 31 sierpnia wieczorem około 7 godziny pożar, który wszakże dość wcześnie ugaszono, tak że tylko jedna morga lasu się spaliła.

— * ***W Wielowsi*** w powiecie odolanowskim otworzoną będzie w dniu 6 b m. stacya telegraficzna połączona z tameczną agenturą pocztową.

— * ***Dalsze przesiedlania.*** Z Chełmna donoszą, że i tam w „interesie służby“ przeniesiono tamecznych nauczycieli gimnazyalnych dr. Herstowskiego i dr. Tomaszewskiego, a mianowicie pierwszego do Glückstadt, a drugiego do miasteczka Plön w Szlezwigu. Smutne, coraz smutniejsze stosunki.

— † ***We Lwowie*** umarł w dniu 2 bm. artysta-malarz Andrzéj Grakowski

— * ***W sferach teatralnych warszawskich*** krąży pogłoska, że rząd rosyjski przywrócił znów subwencyą dla teatrów warszawskich i że takowa zatwierdzona została na przeciąg lat sześciu po 30,000 rs. rocznie.

— * ***Rodacy nasi*** w Texas w Stanach Zjednoczonych Ameryki utworzyli komitet pomocy dla wygnańców ztąd polskich i za pośrednictwem jego zebrali 596 m. 80 fen, które tutejszemu komitetowi nadesłali.

— † ***Franciszek Szuselka,*** znany pisarz i polityk czeski, zmarł onegdaj około południa po dłuższych cierpieniach. Szuselka urodził się w Budweis dn. 5 sierpnia 1811, poświęcał się przez lat kilka studyom prawniczym w Wiedniu, a następnie przez czas krótki praktykował w sądzie kryminalnym. Karyera urzędnicza nie godziła się z usposobieniem jego, i ztąd też widzimy go przez kilka lat zajmującego się wychowaniem dzieci w Wiedniu, Salcburgu i Pradze W roku 1839 poświęcił się wyłącznie literaturze, a pierwszym owocem pracy jego na tem polu była powieść w tymże roku jeszcze publikowana. Konflikt z cenzurą nakłonił go do opuszczenia Wiednia i obrania sobie Weimaru za miejsce stałego pobytu. Ztamtąd rozpowszechniał rozprawy politycznego charakteru, jak np.: „Czy Austrya jest niemiecką?“, „Wschodnia t. j. rosyjska kwestya“, „Nowy kościół a stara polityka“. Z Weimaru, gdzie także zabroniono mu dalszego pobytu z powodu konfliktu z cenzurą, udał się do Hamburga, gdzie się przyczynił do utworzenia gminy niemiecko-katolickiéj i r. 1847 napisał broszurę pod tytułem „Austryi postęp i zacofanie“. Broszura ta wielką wywołała sensacyą i spowodowała odebranie konsensu nakładowéj księgarni Hoffmanna i Campego, która ją wydała.

W dłuższym artykule tejże rozprawy, zatytułowanym „Rządy i narodowość w Austryi“ rozwodzi się także nad stosunkami Galicyi, przemawia za jéj odłączeniem i zastanawia się nad stanowiskiem i sytuacyą czeskiego narodu. W dalszym ciągu występuje gorąco przeciwko młodoczeskim usiłowaniom, potępia ich zasady, ale przemawiając za łącznością z Niemcami sprzeciwia się także zakładaniu szkół czeskich.

Prąd ten wszakże już nie godził się z duchem czeskiego narodu, któremu Palacky w rozprawie swéj właściwszy nadał kierunek, broniąc prawa narodu jako prawa natury.

R. 1848 Szuselka wrócił do Wiednia, przeniósł się następnie do Drezna, zkąd znowu udał się do Austryi r. 1861. Roku 1862 założył pismo polityczne „Reformę“ i jako reprezentant austryackiéj rady państwa zajął miejsce w opozycyi przeciwko ówczesnym centralistycznym dążnościom. Zachowanie się jego chwiejne i niepewne coraz bardziéj pozbawiało go wpływu i miru, jakiego dawniéj zażywał pośród społeczeństwa czeskiego, aż w końcu opuszczony przez dawniejszych zwolenników cofnął się w zacisze życia prywatnego i tam też jako starzec sędziwy życia dokonał.

— * ***W Paryżu,*** jak to już pisaliśmy, obchodził dn. 31 z. m. stuletnie urodziny swoje słynny chemik Chevreul. — Na obchód wybrano rozległą miejscowość, przyozdobioną posągiem Chevreula, dziełem rzeźbiarza Guillaume'a. Na estradach i w parkiecie zajęły miejsce tysiące osób deputacyi i stowarzyszeń. Prezydenta rzeczypospolitéj zastępował jen. Pittié, prezesa gabinetu dyrektor wydziału Herbette; obecni byli minister oświecenia, marszałek izby deputowanych i długi poczet dostojników. Ciało dyplomatyczne znalazło się także. Stuletniego jubilata wprowadzono wśród dźwięków marsylianki. Przemawiali naprzód dyrektor muzeum Fremy i prof. Zeller. Włoski attaché poselstwa, kawaler Ressman, doręczył Chevreulowi wielką wstęgę orderu Korony. Późniéj zabierali kolejno głos przedstawiciele licznych uniwersytetów i towarzystw uczonych z Francyi, Szwecyi, Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i t. d. Nareszcie wśród grzmiących oklasków przemówił minister Goblet, poczem nastąpiła defilada stowarzyszeń, które podawały starcowi wieńce, bukiety, upominki, portrety i t. d. Czerstwy staruszek przez dwie godziny mężnie znosił trudy téj manifestacyi narodowéj. Wieczorem odbył się bankiet. Minister wojny jen. Boulanger wzniósł toast imieniem armii na cześć dzielnego obywatela. — Dzień zakończył się okazałym pochodem z pochodniami.

— * ***Ósmy raz z rzędu*** ślubowała w tych dniach przed ołtarzem wierność i miłość małżeńską roznosicielka gazet w Genui, imieniem Rozyna. Śmierć siedmiu mężów i 70 z górą lat nie odstraszyły Rozyny od ósmego małżeństwa z 60-cio kilkoletnim donżuanem. Młodzież miejscowa przygotowała wychodzącym z kościoła nowożeńcom tak hałaśliwą owacyą, że policya zmuszona była rozpędzić krzykaczy.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w niedzielę dnia 5 września Urbana.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 17, zachód o godzinie 6 minut 39.

Dnia 5 września 1772 roku traktaty trzech mocarstw co do rozbioru Polski.

Pojutrze w poniedziałek dnia 6 września Zacharyasza.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 19, zachód o godzinie 6 minut 37.

Dnia 6 września 1580 roku zdobycie Wielkich Łuk.

Z Bukowskiego. Smutny, żałobny spełniliśmy tu obrzęd w zeszłą niedzielę i poniedziałek. Odbyła się bowiem eksportacya i pochowanie zwłok ś. p. Heleny z Szeniców Szubertowéj z Wielkiejwsi. Śp. Helena zmarła po ciężkiéj operacyi w dniu 27 z. m. Prawdziwie to obywatelka polska w najpiękniejszem znaczeniu tego słowa. Bez przesady powiedzieć można, że była ona aniołem stróżem domowego ogniska. Kochano i szanowano ją też powszechnie, równie jak jéj małżonka, zacnego pana Władysława, dzielnego gospodarza i dzielnego pracownika we wszystkich niemal pracach naszych narodowych.

Na te żałobne obrzędy stanął prawie cały powiat i wielu z dalszych i bliższych okolic a wszyscy z głębokim żalem i czcią rzucali garść ziemi na grób téj zacnéj, szlachetnéj Polki. Pokój jéj cieniom!

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Ogniska domowego*** wyszedł z druku numer 85 i zawiera: Jan Lam. — Nasze obecne położenie. — Listy ś. p. Mieczysława Romanowskiego. — Justyna, powieść współczesna, napisał Stanisław Miłkowski. Szkic z Podola galicyjskiego. — Szarotka, nowelka, przez Karola M-sa. Obrazki z Katorgi, opowiadanie L. Zielonki. — Ergo bibamus, wiersz ś. p. Henryka Gurskiego. — Poeta instrumentu, napisał Erjot. — Przegląd krytyczny. — Notatki literackie i artystyczne. — Mysio w obrotach. — Zadanie konikowe. — Szarada. — Kwadrat magiczny. — Rozwiązanie zadań. — Ryciny: a) Śmierć wygnańca, podług obrazu C. Hellquista. b) Mała gosposia.

— ***Kroniki rodzinnéj*** wyszedł z druku nr. 17 i zawiera: Stowarzyszenie przeciw żebractwu, p. dr. J. O. — Dwa listy Kaźmirza Pułaskiego. — Z archiwum hr. Przeździeckich: Listy do Michała Wiszniewskiego. — Korespondencye z Poznania i z Teplitz-Schönau. — U „gorzkich jezior“ (humoreska z angielskiego). — Z wycieczki po kraju p. M. J. — Na zamku Złotoryjskim, opowiadanie ze starych dziejów. — Wieści polityczne. — Silva rerum.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 3 września.

BAZAR. Stablewski z Zalesia. Grabowski z Sarbi. Hr. Mielżyński z Chobienic. Dr. Szułdrzyński z Lubasza. Moszczeński z Rzeczycy. Jaraczewski z Wronów. Jezierski z Kalisza. Znaniecki z Łękocin. Hr. Mielżyński z Iwna. Jaraczewski z Lipna. Hr. Żółtowski z Niechanowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Lasocki z Lechlina. Kudelko z Neckermünde. Żychliński z Gorazdowa. Hr. Dąmbski z żoną z Żakowa. Hr Bniński z żoną z Ćmachowa. Zakrzewski z Skoków. Thiel z Wrześni. Tibelt z Zajączkowa. Taczanowski z Szypłowa. Pani hr. Mycielska z Grabia. Chłapowski z Kopaszewa. Jarnatowski z Obrzycka. Brochowski z Lipska.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Kiełczyński z Czerleina. Popławski z Piły. Hain z Skoków. Pani Urbańska z familią z Królestwa Polskiego.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Berlińskie 4-procentowe obligacye miejskie.*** — Przyszłe losowanie odbędzie się w połowie września. Przed stratą kursową 4½ proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 12 fen. od 100 marek.

(W.) ***Poznań,*** 4 września. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Temperatura wcale się nie ochłodziła — upały do nie zniesienia. Wszędzie brak deszczu dotkliwie daje się uczuwać. Z niektórych stron dochodzą już dość liczne skargi, iż ziemniaki w skutek upałów i braku deszczu bardzo ucierpiały. W ubiegłym tygodniu mieliśmy wystarczające dowozy wszystkich płodów, przeważnie z prowincyi. Z Prus Zachodnich i z Kongresówki były oferty mniejsze niż dotąd. W interesie okazywano bardzo mało chęci do kupna, ponieważ zapotrzebowanie z strony eksportu i konsumcyi się zmniejszyło. Pszenica miała zbyt trudny i spadła w cenie, 150—160 marek. Żyto licho i niżéj, 117—123 marek. Jęczmień w znaczné podaży, tylko w pięknym gatunku uwzględniano, 102—125 marek. Owies w wielkiéj ilości na tagu i słaby obrót, 108 120 mrk. Groch słabiéj. do paszenia 121—126 marek, do gotowania 135—140 marek. Tatarka słabo, 125—128 marek. Nasiona oleje pomimo małéj podaży spadły w cenie, rzepik 172—175 marek, rzep 174—179 marek. Wszystko za 1000 kilogramów. Mąka licho, pszenna nr. 00 11.25—12 marek, numer 0 10,00—10,50 marek, rżanna nr. 0 i 1 9,25—9.50 marek za 50 kilogramów.

Okowita. Zamiejscowe korzystne sprawozdania z innych targów, jak również skargi na choroby ziemniaków, spowodowały, iż tendencya się ustaliła bardzo. Popyt bardzo się zwiększył, szczególnie na termina zimowe w celach spekulacyjnych, po największéj części na rachunek zamiejscowy. Interes był bardzo ożywiony i ceny szły w górę. W końcu tygodnia interes cokolwiek się pogorszył, jednakowoż notowania o 70—80 fen. są wyższe niż w tygodniu poprzednim. Na towar surowy bardzo wiele popytu w celach wywozu do Saksonii, Pomeranii. Tutejsze zapasy wynoszą jeszcze 1¼ miliona litrów. — Ostatnie notowania: na wrzesień 38.50 marek, na październik 38.40 marek, na listopad-grudzień 38,10 marek, na styczeń 38,30 mrk., na luty 38,60 marek, na marzec 38,90 marek za 10000 litrów proc.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE

Giełda poznańska, 4 września.

(W.) Poznań, 4 września. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: gorąco.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na wrzesień 121.— ofiarowano, na wrzesień październik —.— ofiarow., na paźdz.-listopad —.— ofiarow

Okowita: stale

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na wrzesień 38.90-—.— płacono, na październik 38.60 38.70 płacono, na listopad-grudzień 38 40-—.— płacono, na styczeń 38.50-—.— płacono, na luty 38.90-— płacono, na marzec 39.30 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 38.60 płac.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna —.— marek. Na wrzesień 38.80-38.90 marek płacono, na październik 38.60-38.70 mr. płacono, na listopad —.— marek płacono, na listopad-grudzień 38.30-38.40 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono

Wypowiedziano: 00,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 38.70 mr.

(W.) ***Poznań,*** 4 września. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.25—12 mrk., nr. 0 10.00—10.50 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 4 września. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.80. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99 80. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.60. 5% powiatowe obligacye 104.00. 4½% powiatowe obligacye 104 00 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.50. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 101.00. Poznański bank prowincyonalny 118.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.50. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 99.90. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.75. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 284.00. Austryackie noty bankowe 161.00. Austryacka renta srebrna 69.00. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 57.—. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.—. Rosyjskie noty bankowe 196.50-— marek.

Giełda wrocławska, 3 września.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 2000 cent.) spokoj. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedz. 4,000 marek. Na ten miesiąc 128.00 mr. ofiar., na wrzesień-październik 129.00-—.— ofiar. żąd., —.— płacono, na październik-listopad 131.00—.— ofiarowano, —.— żąd., na listopad-grudzień 133.50 żąd., —.— ofiar. płc., na grudzień-styczeń 1887 r. —.— płacono, —.— ofiarowano, na kwiecień-maj 137.00 płac.

Owies Na ten miesiąc 110.00 żąd., na wrzesień-październik 105 żądano, na październik-listopad 107 żąd., na listopad-grudzień 110 żądano.

Okowita: niżéj. — Wypowiedziano 60,000 litrów. Cena wypowiedzialna —.—. Na ten miesiąc 38.50 ofiar. —.— płac., na wrzesień-październik 38.50-60-50 płac. —.— żądano, na październik listopad 38.60-— płac., — ofiar. żądano, na listopad-grudzień 38.60-—.— ofiar. — żądano płacono, na kwiecień-maj 1887 roku —.— żądano — ofiar., na czerwiec —.— marek płac. i żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar				średni towar				pośl. towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	Mk	Pf.	Mk	Pf.	Mk	Pf.	Mk	Pf.	Mk	Pf.	Mk	Pf.
Pszenica biała .	16	—	15	60	15	30	14	90	14	7	4	40
Pszenica żółta .	15	80	15	60	14	90	14	50	14	20	14	—
Żyto	13	30	12	90	12	50	12	20	12	10	11	90
Jęczmień . . .	13	20	12	60	11	60	11	—	10	70	10	20
Owies	11	30	11	10	10	60	10	10	9	90	9	60
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Giełda bydgoska, 3 września. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: b. zm., piękna 151-152 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 145-150 m. Żyto: trz. się, w. gat. 112-117 m. — Jęczmień: nominalnie, piękny 112-122 marek, pośledni gatunek 100-110 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 115-125 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—136 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 38.75 marek. — Kurs rubli: 195.50 marek.

Berlin, 3 września.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. — Loco słabo. — Termina niżéj — Wypow. 112,000 centn. Cena wypowiedz. 155.0 mrk. Loco 152-170 wedle gatunku, żółta do przesyłki 154.0 marek, piękna polska — marek płc., biała marchijska — marek z zwózką pł., na ten miesiąc 155.5-154.25-—.— pł., na wrzesień-październik 155.5-154.25-—.— płac., na październik-listopad 157.5-156.25-—.— płacono, na listopad-grudzień 159.75-158.5 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— płacono, na kwiecień-maj 167.00-166-—.— płacono.

Zyto: per 1000 kilogr. Loco słabiéj. — Termina niżéj. Wypowiedziano 29.000 centnarów Cena wypowiedz. 130.75 marek. Loco 125—133 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 130.0 marek, krajowe średnie nowe —.— marek z kolei płac., krajowe dobre 129-130.— marek z kolei płacono, krajowe wybotne —. z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek pł., na wrzesień-październik 130.75-131.—-130.25 płacono, na październik-listopad 131.25 130.75-—.— marek płac., na listopad-grudzień 132.00-131.25-—.— m. płacono, na grudzień-styczeń —.— płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 136.00-135.05-—.— płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogramów. Loco słabo. Termina niżéj. Wypowiedziano 1000 centnarów. Cena wypowiedzialna 110.05 marek. Loco 110—150 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 110.5 m., pomorski dobry 118 126 z kolei płac., piękny 130-136 z kolei płacono, szląski dobry 116-126 marek z kolei płacono, piękny 135-140 mrk. z kolei płacono, pruski 115-117 z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek —.— płacono, na wrzesień-październik 111-110.25-— płacono, na październik-listopad 110.25-109.25 płacono, na listopad-grudzień 110.25-109.25 pł., na kwiecień-maj 1887 roku 114.5-114.— płacono, na maj-czerwiec —.— płc

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina z p. słab., w k. stale. Wyp. 210,000 litr. Cena wyp. 39.2. Na ten miesiąc 39.3-39 1-39.4 płc, na wrzesień-październik 39.3 39.1-39.4 płacono, na październik-listopad 40.1-39.09-40.1 płac., na listopad-grudzień 40.1-40.0 40.2-—.— m. płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 41.4-41.2-41.5.— płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 39.3-39.5-39.3 płc.

Mąka pszenna nr. 00 23.00-21.50 marek, nr. 0 21.50-19.50 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.50 marek, nr. 0 i 1 19.25-18.00 mr. per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 3 września. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.50—20.80 m.
„ „ rend. 88 proc. 19 10—19.40 m.
Usposobienie: stale.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.75—26.00 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 24.75—25.00 m.
Usposobienie: spok.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 4 września 1886.

Kurs z dnia	4	3	Kurs z dnia	4	3
Pszenica słabo			Okowita trz. s.		
na wrzes.-paźdz.	159 —	160 50	w miejscu .	39 80	39 80
na kwiecień maj	167 —	168 —	na wrześ.-paźdź.	39 20	39 30
Zyto słabo			na paźdz.-listop.	39 80	39 70
na	— —	— —	na kwiecień-maj	41 —	40 90
na wrzes.-paźdz.	125 —	126 -			
na kwiecień-maj	131 50	132 50	Rzepik		
Oléj rzep. trz. s.			na	— —	— —
na wrześ.-paźdz.	42 70	42 20	Oléj skalny .		
na kwiecień-maj	44 50	44 50	w miejscu . .	10 75	10 75

BERLIN, 4 września 1886

Kurs z dnia	4	3	Kurs z dnia	4	3
Pszenica stale					
na wrześ. paźdz.	154 50	154 75	Pożyczka 4%. .	105 70	105 80
na kwiecień-maj	166 —	166 —	Pozn.4% lis. zast	102 —	101 90
Zyto stale			„ 3½% lit zas.	99 90	99 80
na wrześ.-paźdź.	130 50	130 25	„ listy rent.	104 40	104 60
na listop.-grudz.	131 25	131 25	Austr. banknoty	161 50	161 30
na kwiecień maj	135 50	135 50	Austr. renta srbr.	69 10	68 80
Oléj rzep. wyżéj			Ros. banknoty .	196 50	196 30
na wrześ.-paźdz.	43 30	43 10	Ros. poż. ang. 1871	98 75	98 75
na kwiecień-maj	44 70	44 70	Ros. ziem. list. zas.	96 50	96 75
Okowita stale			Pols. list. zast. 5%	61 60	61 50
w miejscu. . . .	39 60	39 30	Polsk. listy likw.	57 —	57 —
na	— —	— —	Węg. 4% renta złot	87 —	86 90
na wrzes.-paźdź.	39 60	39 20	Aust. akcye kred	450 50	452 —
na paźdz.-listopad	40 20	40 —	Austr. franc. koléj	368 50	370 50
na listop.-grudź.	40 30	40 —	Lombardy . . .	177 50	179 —
na kwiecień maj	41 60	41 30			
Owies			Usposob giełd		
na wrześ.-paźdz.	120 25	119 75	b. int.		
Wypowiedziano: żyta 2750 węopli okowity 1640000 l.					

(Nadesłano.)

Haute-Nouveauté „Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

(1401)

Do numeru dzisiejszego dołącza się nadzwyczajny dodatek: (4944)

Cennik samowarów B. Hozakowskiego w Toruniu.

(Dodatek).

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 203.

Niedziela, dnia 5 września 1886.

Bekanntmachung.

Das Mitglied des Hauses der Abgeordneten für den I. Wahlbezirk des Regirungsbezirks Posen, Eisenbahn-Director a. D. und Stadtverordneten-Vorsteher **Büchtemann** ist am 18. Juli d. J. gestorben. Es ist daher in dem genannten, die Stadt Posen umfassenden Wahlbezirke eine Ersatzwahl erforderlich.

Der Termin für diese Wahl ist von der Königlichen Regierung auf den

23. September d. J.

für die erforderlichen Wahlmänner-Wahlen auf den

16. Septe mber d. J.

festgesetzt und der I. Bürgermeister **Mueller** zum Wahl-Commissarius ernannt worden.

Da seit der am 5. November v. Js. erfolgten Wahl noch kein volles Jahr verflossen ist, so sind nach § 18. Absatz 2 der Verordnung über die Ausführung der Wahl der Abgeordneten zur zweiten Kammer vom 30. Mai 1849 die am 29. October v. Js. vorgenommenen Wahlmänner-Wahlen dergestalt giltig, dass nur an Stelle er inzwischen durch Tod, Wegziehen aus dem Urwahlbezirk oder auf sonstige Weise ausgeschiedenen Wahlmänner neue zu wählen sind

Von den im vorigen Jahre gewählten Wahlmännern sind ausgeschieden:

a) durch Tod:
1. Hausbesitzer Andreas Batkowski, gewählt in der I. Abtheilung des 3. Urwahlbezirks.
2. Justizrath Albert Tschuschke, gewählt in der I. Abtheilung des 23 Urwahlbezirks.
3. Proviantmeister Carl Eckart, gewählt in der III. Abtheilung des 24. Urwahlbezirks.

b) durch Verzug nach Ausserhalb:
4. Ober-Post-Director Gustav Tybusch, gewählt in der II. Abtheilung des 24. Urwahlbezirks.
5. Hausbesitzer Friedrich Wilhelm Richter, gewählt in der III. Abtheilung des 36 Urwahlbezirks.

c) durch Verzug aus einem Urwahlbezirk in einen andren:
6. Amtsgerichtsrath Stanislaus Motty, gewählt in der III Abtheilung des 3. Uhrwahl-Bezirks.
7. Geistlicher Wojciech Olszewski gewählt in der III. Abtheilung des 7. Urwahl-Bezirks.
8. Schneider Anton Hager, gewählt in der III Abtheilung des 16. Urwahlbezirks.
8. Rentier Kasimir Biskupski, gewählt in der III Abtheilung des 17. Urwahl-Bezirks.
10. Rentmeister, Rechnungsrath Rudolf Gensichen, gewählt in der II. Abtheilung des 18, Urwahl-Bezirks.
11. Gymnasial-Vorschul-Lehrer Julius Geisler, gewählt in der III Abtheilung des 18 Urwahl-Bezirks.
12. Assistent Adolf Smoliński, gewählt in der II. Abtheilung des 19 Urwahlbezirks.
13. Postrath Theodor Rudloff gewählt in der II. Abtheilung des 27 Urwahlbezirks.
14. Zahnartzt Stanislaus Kasprowicz, gewählt in der II Abtheilung des 31. Urwahl-Bezirks.
15. Polizei-Rath Carl Schoen, gewählt in der II Abtheilung des 34. Urwahl-Aezirks.
16. Kaufmann Bentheim Heymann, gewählt in der I. Abtheilung des 39. Urwahl-Bezirks.

d) Durch Ungültigkeits-Erklärung der Wahl:
17. Kaufmann Alex Bernstein, gewählt in der II. Abtheilung des 26. Urwahl-Bezirks.
18. Kaufmann Nathan Neufeld, gewählt in der II. Abtheilung des 26. Urwahl-Bezirks.

Ausser für die vorgenannten Personen haben noch Neuwahlen von je 2 Wahlmännern stattzufinden: in der I. Abtheilung des 12. Urwahlbezirks und in der I. Abtheilung des 38. Urwahlbezirks, wo am 29. October v. Js. die Wahlen nicht erfolgt, bezw. nicht zu Ende geführt worden sind.

Stimmberechtigt zur diesjährigen Wahl sind dieselben Personen, welche bereits bei der Wahl am 29. October v. Js. in den betreffenden Urwahlbezirken resp. Abtheilungen stimmberechtigt waren, ohne Rücksicht auf die gegenwärtige Wohnung.

Die Wahlmänner sind aus der Zahl der wahlberechtigten Personen desselben Urwahlbezirks, ohne Rücksicht auf die Abtheilung zu wählen.

Das nachstehende Tableau weist die Abgrenzungen der Urwahlbezirke, die Zahl der in jedem Bezirk und dessen Abtheilungen zu wählenden Wahlmänner, die ernannten Wahlvorsteher und deren Stellvertreter sowie die Locale nach, in welchen für die einzelnen Bezirke die Wahlen abgehalten werden.

Nummer des Urwahl-Bezirks.	Abgrenzung des Urwahlbezirks nach Strassen	Haus-Nr.	Zahl der zu wählenden Wahlmänner.	a) Wahlvorsteherer. b) Stellvertreter.	Wahllokal der einzelnen Urwahlbezirke
3.	Breslauerstrasse Petriplatz Schulstrasse Schützenstrasse Taubenstrasse Ziegenstrasse	1 bis einschl. 40. (1.) (2, 3, u. 6 b. einschl. 9. (3.) (3 und 6.) (7, 8 und 22.)	I. Abth. 1. III. „ 1. Summa 2.	a. Kaufmann Eduard Lange Breslauerstr. 4. b. Brauereibesitzer Paul Gumprecht Breslauerstr. 38.	Schulhaus Breslauerstr. 16 Partere links vorn heraus Klasse 6b.
7.	Grosse Gerberstrasse Grabenstrasse Weidengasse Allerheiligenstrasse	41 bis einschl. 49. 16 bis einschl. 29. 1. (3 und 4.)	III. Abth. 1.	a. Banquier Eduard Graumann Graben 27. b. Fabrikbesitzer Josef Zeyland. Gr. Gerberstrasse 49.	Schulhaus Wasserstrasse 27 II, Etage Klasse III.
12.	Grosse Gerberstrasse Sandstrasse Barlebenshof Schifferstrasse Schiffer links der Warthe	28 bis einschl. 33. 1 bis einschl. 8. 1 bis einschl. 9. 2 bis einschl. 21.	I. Abth. 2.	a. Provinzial-Steuer Secretär Albert Jüterbock Schifferstrasse 13. b. Privat-Secretär Karl Sturm Schifferstrasse 20.	Schulhaus Kl. Gerberstr. 12. Parterre links hinten heraus Klasse 4c.
16.	Bäckerstrasse Gartenstrasse „ Petristrasse	2 bis einschl. 26. 2. 3 u. 7 bis einschl. 12. (13.) (4.)	III. Abth. 1.	a. Thierarzt Hermann Herzberg Gartenstrasse 10. b. Archivar Josef v. Lekszycki Bäckerstrasse 12.	Schulhaus Kl. Ritterstr. 17 I. Eingang Parterre rechts Klasse 7b.
17.	Gartenstrasse Halbdorfstrasse Petriplatz Petristrasse Wienerstrasse Halbdorstrasse Langestrasse Petristrasse Schützenstrasse	14 1 bis einschl. 6. 40 u. 41. 2 und 3. 1. 2 u. 5 bis einschl. 9. 2. bis einschl. 8. (42.) (13.) (3 und 10.) (1.)	III. Abth. 1.	a. Buchhalter Rudolf Borowicz Wienerstr. 3. b. Brunnenmeister August Vollhase Halbdorfstr. 2.	Schulhaus Breslauerstr. 16. Parterre rechts vorn heraus Klasse 6c.
18.	Halbdorfstrasse Langestrasse Gartenstrasse Schiessstrasse Militair und Civil-Bevölkeruug des Reduit Grolmann	25. bis einschl. 38. 8 bis einschl. 11. (1. 4. 5 und 15.) (8) Stube 16. 18—21. 23. 24. 42—46. 49—52 55—57. 59—64. 77—88.	II. Abth. 1. III. „ 1. Summa 2.	a. Stadtrath Wilhelm Schweiger Halbdorfstr. 31. b. Landwirthschafts-Lehrer Eduard Pflücker Halbdorfstrasse 33.	Schulhaas Halbdorfstr. 25 Parterre rechts vorn heraus
19.	Halbdorfstrasse Wiesenstrasse Langestrasse Militairbevölkerung des Reduit Grolman Wildathor-Wache und Blockhaus Alte Militär-Arrestanstalt (Wiesenstr. 3)	7 bis einschl. 24. 1 bis einschl. 7. 15 u. 16. (12.) Stube 89—99. 105 u. Wache.	II. Abth. 1.	a. Secretär der Landarmen-Direktion Julius Schulz Halbdorfstr. 23. b. Mauermeister Friedrich Assmus Halbdorfstr. 22.	Schulhaus Halddorfstr. 25 Parterre links vorn heraus
23.	Kanonenplatz Sapiehaplatz St. Adalbertstrasse Magazinstrasse Sapiehaplatz Wronkerplatz Militärbevölkerung der St. Adalbertkaserne	1 bis einschl. 12. 2 bis einschl. 5. u. 7 bis einschl. 11. (4. 6 u. 8 bis einschl. 10) (8.) (6.) (2.) Stube 1 bis 35.	I. Abth. 1.	a. Kaufman Magnus Czapski Sapiehaplatz 3. b. Kaufmann Berthold Schiff Kanonenplatz 9.	Schulhaus Kl. Gerberstr. 12 Parterre links vorn heraus Klasse 4d.
24.	Wilhelmstrasse Magazinstrasse Friedrichstrasse Magazinstrasse Untere Mühlenstr. Neuestrasse Militärbevölkerung der St. Adalbertkaserne Civil- u. Militärbevölkerung der Cavallerie-Kaserne (Magazinstrasse 5)	1 bis einschl. 9. 23 bis einschl. 29. 31 u. 32. 6 und 7. (6 und 7.) (1.) (1.) (9.) Stube 36 bis 45. Stube 1 bis 33 u. 37.	II. Abth. 1. III. „ 1. Summa 2.	a. Medizinal-Assessor Dr. Gustav Mankiewicz Wilhelmstrasse 24. b. Goldarbeiter Johann Wiśniewski Wilhelmstrasse 27.	Schulhaus Königsstrasse 6/7 I, Eingang Parterre Mädchenklasse I.

Nummr des Urwahl-Bezirks.	Abgrenzung des Urwahlbezirks nach Strassen.	Haus-Nr.	Zahl der zu wählenden Wahlmänner.	a) Wahlvorsteher. b) Stellvertreter.	Wahllokal der einzelnen Urwahlbezirke.
26.	Friedrichstrasse. Lindenstrasse. Königsstrasse. Königsplatz Lindenstrasse Militair-Bevölkerung des Reduit Waldersee der Flesche Waldersee des Cavalier Bonin der Königsthorwache	1 bis einschl. 16 1 bis einschl. 5 u. 7 b. einsch 9. 3 bis einschl. 10. (9.) (6.)	II. Abth. 2.	a. Kaufmann Michaelis Herz Lindenstrasse 2. b. Kaufmann Wladislaus Jerzykiewicz Lindenstrasse 7.	Schulhaus Königsstr. 6/7 I. Eingang Parterre Mädchenklasse II
27.	Königsplatz Königsstrasse Mühlenstrasse Theaterstrasse Königsplatz Theaterstrasse	1. 4. 6 und 10. 1 und 2. 1 bis einschl. 6 u. 24 bis einschl. 28. 2, 3 u. 5 bis einschl. 7. (2, 3 u. 5.) (1.)	II. Abth. 1.	a. General-Agent Eduard Assmann Mühlenstrasse 2. b. Rentier Julius Adler Mühlenstrasse 28.	Schulhaus Königstrasse 6/7 II. Eingang Parterre Knabenklasse I.
31.	Bergstrasse Wihelmsstrasse Neuestrasse Ziegenstrasse Waisenstrasse Franciskanerstrasse Schlossberg Mauergasse St. Martinstrasse Wilhelmsstrasse Wilhelmsplatz Waisenstrasse Ziegenstrasse	1 bis einschl. 9 u. 12 bis einschl. 15. 11 bis einschl. 13 u. 15 17a. bis einschl. 22. 2 bis einschl. 8 u. 10. 12. 9. 1 und 2. 1 bis einschl. 5/6. (1, 2 und 4.) (74 bis einschl. 79.) (10 und 14.) (1.) (7 bis einschl. 10.) (11 und 14.)	II. Abth. 1.	a. Buchdruckereibesitzer Dr. Wladislaus Łebiński Bergstr. 8. b. Hotelier Julius Buckow Wilhelmsplatz 1.	Schulhaus Breslauerstr. 16 I. Etage Klasse 4.
34.	St. Martinstrasse Kleine Ritterstrasse Louisenstrasse Kleine Ritterstrasse Töpfergasse Niederwallstrasse	19 bis einschl. 30. 17 bis einschl. 19. 1 bis einschl. 21. (20) (1 und 6.) (5.)	II. Abth. 1.	a. Rentier Simon Zadek Louisenstr. 3. b. Baumeister Gustav Müller Louisenstr. 20.	Schulhaus kl. Ritterstrasse 17 Eingang links I. Etage hinten heraus Mädchenklasse 7.
36.	St. Martinstrasse Militairbevölkerung des Reduit Tietzen Bismarckstrasse Grosse Ritterstrasse Mühlenstrasse	42 bis einsch. 60. Stube 84 bis 105. (6.) (7.) (12 und 13.)	III. Abth. 1.	a. Kaufmann und Lotterie-Einnehmer Maximilian Hoffmann St. Martinstr. 47. b. Rentier Theodor Hartwig St. Martin 52/53.	Schulhaus St. Martinstr. 35 Parterre rechts vorn heraus Klasse VIc.
38.	Wallischeistrasse Hinterwallischeistr. Flurstrasse Dammstrasse Krahnwärterhaus a. Damm Schiffer rechts d. Warthe St. Roch Flurstrasse Hinterwallischei Militair-Bevölkerung der Warthe-Thor-Wache desgl. des Fort Rauch	70 bis einschl. 76. 8, 20, 21, 23 bis einschl. 27. 1, 3 bis einschl. 5 und 7. 1 bis einschl. 5. 1 bis einschl. 22. (2 und 6.) (22.) Stube 31 bis 36.	I. Abth. 2.	a. Apothekenbesitzer Dr. Moritz Citron Wallischei 76. b. Rentier Wilhelm Busse Hinterwallischei 26.	Schulhaus Wallischei 47 Parterre links hinten heraus Klasse 5b.
39.	Wallischeistrasse Hinterwallischeistr.	44 bis einschl. 69. (1 bis einschl. 7 und 9 bis einschl. 19.)	I. Abth. 1.	a. Kaufmann Louis Schlesinger Walischei 57. b. Kaufmann Julius Affeltowicz Walischei 67.	Schulhaus Wallischei 47 I. Etage rechts hinten heraus Klasse Va.

Die in den vorgenannten Bezirken bezw. Abtheilungen stimmberechtigten Urwähler, wie solche die am 19., 20. und 21 Oktober v. Js. öffentlich ausgelegten Abtheilungslisten nachweisen, werden hiermit zur Wahl der Wahlmänner in die bestimmten Wahl-Locale **auf den 16 September d. Js.** Vormittags 9 Uhr berufen.

Posen, den 1 September 1886.

Der Magistrat.

✝

Dziś o godz. 7 z wieczora zasnął w Bogu, po dłuższych cierpieniach mój mąż ukochany, właściciel dóbr, śp.

Gottlob Wege,

o czém donoszę, prosząc wszystkich przyjaciół i znajomych o cichy współudział. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. po poł. o godz. 5-éj z domu żałoby. W smutku pogrążona 4948

Amalia Wege z domu Kühn.

Kowanowo pod Obornikami, 2 września 1886.

Walne zebranie

członków Towarzystwa pomocy naukowéj

pow. Krobskiego, na którem nowy komitet zarazem będzie wybierany odbędzie się w Krobi dnia 7 września o godzinie 3 po południu, na które zaprasza (4947

Komitet powiatowy.

Zakład przemysłowy

Wandy Karłowskiéj,

Podgórna ul. Nr. 12,

przyjmuje w pracowni swéj zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzonego sobie materyału; — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; — wykonuje wszelkie roboty, spiesznie i po cenach umiarkowych; — poleca: **płótna, stołową bieliznę, saską, bielefeldzką i szląską, od najtańszych do najdroższych; barchany, walisy, szertyngi, batysty, hafty, trymingi, koronki niciane i firanki.**

Chustki płócienne, batystowe, z koronkowemi brzegami, fartuchy i kołnierzyki dla dzieci. 2625)

Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie praktycznie w kroju bielizny i sukien. Dla niezamożnych, jak dotąd, nauka jest **bezpłatną.** — Kurs rozpoczyna się 15 paźdz. a kończy 1 lipca.

4836 **Aniela Hoene,**

przełożona wyższéj pensyi żeńskiéj w Warszawie, przy ul. Mazowieckiéj pod Nr. 4, ma zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, że przyjmuje do zakładu swego, na prawach odrębnych od praw pensyonarek, uczęszczających do klas, panienki, któreby po ukończeniu pensyi pragnęły kształcić się nadal w językach: francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim, lub téż w muzyce i śpiewie. Bliż. wiadomość powziąść można w redakcyi, lub drogą korespondencyi.

W. MASZEWSKIEJ dawniéj ŁAKINSKIEJ

SKŁAD

wszelkich materyałów piśmiennych, biurowych i szkólnych

poleca na obecny sezon:

rejestry gospodarcze wszelkiego rodzaju „osobne szemata w druku również litografowane, uskuteczniam w najkrótszym czasie po bardzo niskich cenach,“ torebki, torby i necesery do podróży, lusterka, portmonetki, cygarnice etc. „Maść paryską Onguent de la Mère i wodę na oczy Pawlewskiego.“

Hotel Rzymski. **Poznań.** Hotel Rzymski. (3822

Paryż!

Ważne dla gospodarzy!

Kto chce swój **drób, raki, zwierzynę, skopy, woły i t. p. do Paryża** do hal centralnych sprzedawać, niech się uda do firmy: (1005

Aleksander Sławiński,

Paris, Rue Vézelay Nr. 3.

Z Austryi tu dotąd dużo się sprowadza.

JASINSKI I OŁYNSKI,

Drogerya

Poznań, św. Marcin Nr. 62

poleca po cenach umiarkowanych

Swiece kościelne z czystego białego wosku,
Oléj do palenia w wyborowym gatunku,
Kadzidło i bursztyn. (4652c

Opakowania i kosztów przesyłki przy świecach nie obliczamy.

Swój skład

towarów krótkich i szmuklerskich,

bieliznę męską, krawaty, również wielką partyą ryszek po bajecznie tanich cenach, oraz wszelkie inne artykuły poleca (4273

S. Łyskowska

w Inowrocławiu, naprzeciw hotelu Basta.

K. Przybylski

poleca swój

zakład kowalski i mechaniczny,

przyrzekając skorą i rzetelną usługę przy bardzo umiarkowanych cenach. (4888

Siarczan miedzi

do zaprawiania pszenicy poleca funt po 30 fen., centnar po 25 marek (4824

R. Barcikowski.

AUFGEBOT.

Im Grundbuche des dem Kaufmann **Ephraim Danziger** zu Posen gehörigen Grundstüks Posen Altstadt Nr. 47 steht in der dritten Abtheilung wörtlich Folgendes eingetragen, und zwar

a) unter Nr. 4:
11 Thaler 23 ggr. oder 71 Floren 23 gr. poln: für die sogenannte Suralkowski'sche Stiftung a $3^1/_2$ Prozent jährlicher Zinsen, welche Besitzer unterm 16 November 1797 selbst zum Protokoll angegeben und in deren Eintragung er gewilligt hat.
Eingetragen ex decr: vom 31 März 1798.“

b), unter Nr. 8:
„666 Thaler 16 Groschen in grobem Courant, worüber der Eigenthümer Joseph von Białkowski unterm 2 August 1799 eine Schulverschreibung ausgestellt, darin versprochen hat, das Capital nach einer vorgängigen halbjährigen Aufkündigung zurückzuzahlen, und statt der Verzinsung dem Gläubiger im ersten Stockwerk die Bewohnung einer Stube und Alkoven, einer Mittelstube, Küche und eines Abtritts nebst Stall und Ort zu einem Wagen überlassen hat, für den ehemaligen polnischen Rittmeister Joseph von Grodzicki Intabulirt auf das Gesuch des Debitoris vom 16 August 1799 ad mandatum vom 24 August 1799.“

Auf den Antrag des Kaufmanns Ephraim Danziger, welcher die erfolgte Tilgung der vorgedachten Hypotekenposten behauptet, werden alle diejenigen, welche Anspruche auf diese Posten zu haben vermeinen, aufgefordert, ihre Ansprüche bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf

den 25 September 1886, Mittags 12 Uhr,

im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude Wronker Platz Nr 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufgebotstermine anzumelden; wirdrigenfalls sie mit ihren Ansprüchen werden ausgeschlossen und die Posten im Grundbuche werden gelöscht werden. (3127

Posen, den 26 Mai 1886.

Königl. Amtsgericht Abth. IV.

TOWARZYSTWO

do wynagradzania

sędziów przysięgłych na obwód poznański sądów przysięgłych.

Wstąpić można do towarzystwa tego za przesłaniem franko pięciu marek wstępnego i pięciu marek rocznéj składki na ręce rendanta Towarzystwa pana kupca (1732

Tunmann

w Poznaniu, przy Fryderykowskiéj ul. Nr. 28.

Szkoła budownicza w Wałczu (Deutsch-Krone)

Semestr zimowy **1 listopada.** Opłata szkólna **80 marek.** (4092

PANIE,

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (375

R. Wolniakowéj

Nowa ul. Nr. 11.

500,000 marek!!

pieniędzy fundacyjnych (Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawnemi **Poznańskiemi,** aż do $^2/_3$ taksy landszaftowéj, za niskie procenta, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem

Gersona Jareckiego

w Poznaniu, (3182

przy placu Sapieżyńskim Nr, 8.

Mydło z substancyą **brzozowego balsamu** Bergmann'a i Spółki w Dreznie jest podług najnowszych badań z powodu swojéj specyalnéj kompozycyi jedynem lekarskiem mydłem, które natychmiast niszczy wszelkie nieczystości skóry, robaki zaskórne, węgry, czerwoność twarzy i rąk, nadając im nader białą płeć. Cena: kawałki po 30 i 50 fen. do nabycia w aptece Szymańskiego i w Drogeryi R. Barcikowskiego. (2016

Ludwika Gehlena

regenerator włosów

mleko orzechowe.

Za pomocą tego środka każdy posiwiały i siwy włos odzyskuje swój naturalny kolor czy blond, czy szatyn, czy czarny. Cena 4 M. 50 fn. (2381

Ludwik Gehlen w Poznaniu, Berlińska ul. Nr. 3.

Pianina tanio, za gotówkę lub na spłaty. Fabryka Weidenslaufer, Berlin NW. (1813

Wróciłem z podróży.

Mallachow,

lekarz-dentysta. 4927

Da pożyczek hipotecznych na lat 12 i dłużéj

oraz i z amortyzacyą na dobra, także za listami zastawnemi,

do wysobości dwóch trzecich taksy landszaftowéj, stawiam obecnie **nadzwyczaj korzystne warunki,** Jako **główny reprezentant** poniżéj nazwanego Banku mogę Szanownym PP. zaciągającym pożyczki udzielić **największych ile możności korzyści** oraz sprawy pożyczek załatwić **jak najręczniej i najprędzéj.** (2053

Bliższych wiadomości dostarcza i wnioski o pożyczki przyjmuje

Agentura jeneralna

SZLĄSKIEGO AKCYJNEGO BANKU ZIEMSKO-KREDYTOWEGO

na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Maurycy Schoenlank, Poznań, Sapieżyński pl. 2A parter

Ein Erfolg sondergleichen.

seit 1876:

23 Centralgeschäfte (nebst populären Weinstuben) **9 in Berlin,** zwei in Breslau, je eins in Braunschweig, Cassel, Danzig, Dresden, Halle a/S., Hannover, Königsberg, Leipzig, Posen, Potsdam, Rostock und Stettin und **über 600 Filialen** in Deutschland.

Kampf gegen Wehlfabrikation!

AUX CAVES DE FRANCE

Alleinige Weinhandlung zur Einführung von ausschliesslich nur chemisch untersuchten, **garantirt reinen, ungegypsten französischen Naturweinen** in Deutschland.

Wein muß das Nationalgetränk der deutschen Nation werden.

(Worte des Fürsten von Bismarck.)

In meinen **modern eingerichteten, grösseren Weinstuben** (siehe Näheres in meinem Preis-Courant, dessen Zusendung auf Verlangen gratis und franco erfolgt) werden meine **Naturweine** von $^1/_4$ Liter an zu 35 Pfg. (auch **glasweise**) verschänkt und gebe ich, um das Weintrinken recht populär zu machen, **billige vorzügliche renommirte Küche,** und zwar unter Anderem:

div. Stammfrühstück: Kalt und warm zu 30 Pfg.

der. Mittagstisch à la Palais Royal:

1. G. div. Suppen	à Port. 10 Pfg.	Somit fünf Gänge für **95 Pf.**	
2. „ „ Fische od. Gemüse m. Beilage		25 „	Jeder Gang wird aber auch einzeln zu dem verzeichneten Preise gern servirt.
3. „ „ Braten		35 „	
4. „ „ Compots oder Salat		10 „	
5. „ „ Desserts		15 „	

a la carte in $^1/_2$ und $^1/_1$ Port. zu civilen Preisen den ganzen Tag bis 12 Uhr Nachts.

In meinen 23 Centralgeschäften sind zehn Abonnementskarten für **Mk. 6.—** zu kaufen, also **jede Karte 60 Pfg.,** welche für 80 Pfg. für jede beliebige Speise in jedem meiner 23 Centralgeschäfte in Deutschland in Zahlung genommen wird.

67 **Oswald Nier,** Hoflieferant.

Kampf gegen Wehlfabrikation!

843b

40,000,000 Mrk.

pieniędzy instytutowych itp. po 4% niespowiedzialnych, umieszczonych być może gładko na dobra ziemskie.

A że obecnie ożywia się popyt na kupno dóbr, proszę mających chęć sprzedania, żeby mnie zaszczycili ofertami. (3978

W powyższych sprawach pośredniczy **Lebiński** z polecenia.

Wrocław, Garvestr. 13.

Talie trykotowe,
bluzy trykotowe,
sukienki trykotowe,
majtki trykotowe,
czapki trykotowe

w największym wyborze po najtańszych cenach u (4427

Wilh. Neuländer,

w Rynku 86.

Proszę dobrze uważać na moją firmę.

Wagen-Fabrik.

1332)

C. Paul Wilding,

Breslau, Hummerei 15 & 43.

Pralnia

prawdziwych i zwyczajnych

koronek

białych i czarnych, oraz **fularków** 2532) **M, Ślezańska,**

Strzelecka ulica Nr. 28 parter.

Na wyprawy

Garnitury stołowe skromne i wykwintne, (4012
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,
Tace w rozmaitych gatunkach,
Menażki do octu i oliwy alfenidowe i drewniane poleca

B. SZULCZEWSKI,

Stary Rynek Nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła i lamp.

Skład pieców

Adolfa Cohn'a w Gnieźnie

dostarcza teraz po znacznie tańszych cenach (4815

piece kachlowe

białe i kolorowe, na życzenie kompletnie wystawione i wykończone gdziekolwiek bądź. Cenniki stoją do dyspozycyi na żądanie.

Chocolat SUCHARD

NEUCHATEL (SCHWEIZ)

EMPFIEHLT SICH DURCH VORZÜGLICHE QUALITÄT BEI MASSIGEM PREISE. — IST ÜBERALL ZU HABEN.

(1170)

Stanisław Kitka, introligator,

Poznań, św. Marcin 5

handel papieru, materyałów piśmiennych, rysunkowych, wyrobów galanteryjnych, skórzanych i tekturowych,

poleca swą introligatornią, pracownią wyrobów galanteryjnych i skórzanych, fabrykę pudełek i oprawy obrazów. Wszelkie zlecenia wykonuję za pomocą maszyn najnowszego wynalazku spiesznie, akuratnie, po cenach umiarkowanych. (3976

Materyały do malowania posadzek.

Specyalność. **Bursztynowo-olejna farba lakowa** Specyalność.

do lakierowania posadzek bez pomocy rzémieślnika jestto najużywańsze; najtrwalsze dziś malowanie. (1923

Lakier i opiłki stalowe do posadzek parkietowych

do czyszczenia i lakierowania posadzek parkietowych bez rzemieślnika. Polecenia i karta wzorów, prospekt i dokładny przepis używania bezpłatnie i franko.

O. Fritze et Com. w Berlinie, N. Koloniestr. 107/108.

SUPERFOSFATY,

Mąkę z żużli Thomasa, Kainit, Sole potasowe i t. d. ofiaruje po najtańszéj cenie (3715

Dr. Roman May,

fabryka chemiczna w Poznaniu.

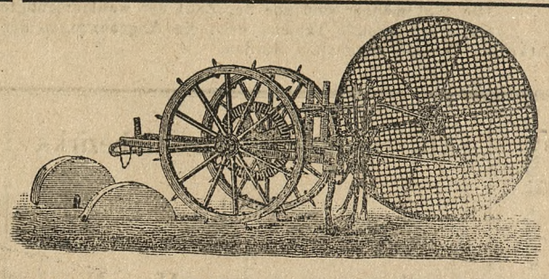

Kartoflarki Münstera z patentowanem kołem Gutowskiego lub bez tegoż, silnéj konstrukcyi, z najnowszemi poprawkami.

Patentowany iskrochron Gutowskiego, polecony przez Towarzystwo zabezpieczenia od ognia w Schwedt.

Nowy wyorywacz do buraków Praenera, znacznie wzmocniony, (4945

jako téż: **Pługi, spulchniacze, brony, walce, siewniki szerokorzutne** i rzędowe, **młockarnie** konne i parowe, **wialnie i tryery, sieczkarnie, siekacze do kartofli i buraków, rozdrabiacze do kuchów, śrótowniki i gniotowniki** do zboża, **pompy** do wody i gnojówki poleca po **znacznie zniżonych** cenach

FABRYKA MACHIN

H. Cegielskiego w Poznaniu.

W. Sobecki w Poznaniu

4 Zamkowa ulica 4

RESTAURACYA

i (3825

lokal piwa kulmbachskiego

z browaru p. **C. Plancka.**

Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dr CRONIER. Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów.

W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie, 23.**

Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicza w Poznaniu. (2

Oliwę do machin parowych
Smarowidło na osie
Tran Bergena na szory (4424

poleca w najlepszych gatunkach po najtańszych cenach franco do każdéj stacyi kolejowéj

DROGERYA

Z. Rittera w Gnieźnie,

ul. Warszawska.

Młodzie funtowe znane oddawna z wielkiéj swéj **siły pędzącéj** i dla tego zasługujące na polecenie, zwłaszcza w **gorzelniach,** poleca przeszło **40 lat** istniejący główny skład młodzi (4523

S. Alexandra (H. Kirsten,)

św. Marcin Nr. 62.

W wielkim wyborze
w najnowszych deseniach
z fabryk francuskich
i niemieckich

OBICIA I ROLOSY

poleca po tanich cenach

handel

materyałów galanteryjnych i alfenidy

2345

ANTONIEGO ROSE W POZNANIU, W BAZARZE.

Próby obić zamiejscowym na żądanie franco.

Agronomiczny zakład bankowy

(Landwirthschaftliches Bankinstitut.)

Albert Weitz

w Berlinie W.
Potsdamerstr. Nr. 64.

Bank i handel bydła komisowy, podejmuje się nabywania i sprzedawania papierów wartościowych,

pośredniczy w komisowém nabywaniu i sprzedaży bydła opasowego wszelkiego rodzaju na tutejszém centralném targowisku, z **początkiem kwietnia** rb. urządziliśmy stacyą dla komisowéj sprzedaży krów dojnych, oryginalnych i najmleczniejszych ras w oborach Lehrter Viehhof przy Lehrterstr. 26. Tym sposobem panowie kupujący mają sposobność do nabywania trzody przeważnie z pierwszéj ręki za **cenę przystępną do potrzeby**, mogąc sobie zarazem dobierać **kolor bydlęcia.** (366

Przedsiębiorstwo to polecamy Panom sprzedawaczom i kupującym.

Nadto załatwiamy komisyjną sprzedarz chudych skopów do tuczenia. Na życzenie przesyłamy warunki handlowe jako też sprawozdania o bydle opasowem i o krowach dojnych.

Adr. tel.: Landwirthb. Weitz. Numer telefonu Nr. 1355.

Całkowita wyprzedaż

Magazin de Modes

Wrocławska ul. 21,
narożnik placu Wiedeńskiego. 4571

W. Kwiatkowski

zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(narożnik Teatralnéj ulicy) i na Górnéj Wildzie Nr. 31.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do alety** i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; — rów z przepyszne (4094

Bukiety à la Makart
własnéj fabrykacyi.

NAGROBKI

jako to: **krzyże, obeliski, płyty, poduszki, książki** itp. z rozmaitego marmuru, piaskowca, granitu i zyenitu, **figury świętych Pańskich i ogrodowe, cement, wapno, cegłę szamotową, rury polewane** na mosty i przepusty, **rurki** do **drenowania, dachówkę, tekturę smołowcowaną na dachy własnéj fabryki, smołę angielską** poleca (4809

A. Krzyżanowski, Poznań.

ŚRODEK
do konserwowania drzewa.

Carbolineum AVENARIUS, oléj do pociągania i nasycania zamiast farb olejnych i smoły, do utrwalenia budowli drewnianych i przedmiotów drewnianych wszelkiego rodzaju. Środek to najkorzystniejszy i najtańszy do konserwowania drzewa. 4173

Również skuteczny na grzyby i ściany wilgotne.

Liczne świadectwa. Wielokrotnie polecany przez wszelkiego rodzaju pisma industryjne. Prospekta bezpłatnie.

Główny skład na WKs. Poznańskie u

F. G. Fraas'a Następców

w Poznaniu.
Handel farb i towarów drogeryjnych.
Składy w powiatach:

Na powiat **babimojski** u Izydora Hamel w **Wolsztynie.**
" " **bukowski** u Hugo Feista w **Buku.**
" " **gnieźnieński** u Z. Rittera w **Gnieźnie.**
" " **inowrocławski** u Herm. Fröhlke w **Inowrocławiu**
" " **krobski** u E. Roegind w **Rawiczu.**
" " **krotoszyński** u S. Mierzyńskiego w **Krotoszynie.**
" " **mogilnicki** u H. Bley'a w **Trzemesznie.**
" " **szamotulski** u A. Memelsdorff'a jun. w **Szamotułach.**

Z powodu korzystnego zakupna mogę po nader zniżonych cenach sprzedawać porcelanę, fajanse krajowe i zagraniczne towary ze szkła a mianowicie:

Talerze, porcelanowe głębokie i miałkie począwszy od 3 m. za tu.
Filiżanki porcelanowe ½ porcyi począwszy od 3 M. za tuzin.
Filiżanki porcelanowe cała porcya począwszy od 4,50 za tuzin
Serwisy do kawy dekorowane począwszy od 5 mr.
Serwisy likierowe dekorowane począwszy od 3 mr.
Kieliszki do wina. Szklanki, kieliszki do likieru ord. po 1 Mr. tuzin. (3176

Dekorowane serwisy do umywalni począwszy od 5 Mr.

Nadto polecam lampy stołowe, wiszące kuchenne po cenach o wiele niższych niż dotychczas upraszam o łaskawe zlecenia.

Handel Porcelany i szkła

J. COHN

85. Stary Rynek 85.

Sześcioletnia gwarancya

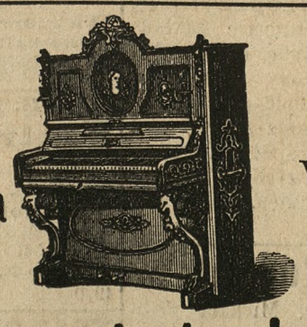

Dogodne warunki spłaty.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca w wielkim wyborze (4733

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Rządowo koncesyonowane seminaryum nauczycielek freblowskich z ogrodem.

Zameldowania dzieci i uczennic przyjmuje się każdego czasu. Nowy kurs dla tychże rozpocznie się z dniem 4 października. Pensyon. znajdzie miłe przyjęcie Bliższe szczegóły podają statuty. Prospekty u przełożonéj

A. Michel z domu Tschinkel,
ul. Młyńska 27, na part. w ogrodzie.

Pod dyskrecyą i bez wzbudzenia ciekawości **leczy i listownie** także **w 34 dniach** świeżo powstałe **pęcherzowe, kobiece i zaskórne choroby,** oraz **słabości** każdego rodzaju **gruntownie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specyalny, dr. med. Meyer w Berlinie, Kronenstrasse 36, II p.** od 12 do 2 godz. (także w niedzielę) **Zastarzałe i zrospaczone przypadki także** w bardzo krótkim czasie. (3820

Kamień gojący

do leczenia ran u bydła i koni w skutek tarcia lub ciśnienia uprzęży, siodeł, szczególniéj w skutek jarzm powstałych. Liczne świadectwa agronomów dowodzą, że kamień gojący na to najlepszym jest środkiem i **komisya weterynarska król. ministerstwa wojny** wyraziła się **pochlebnie** o tymże kamieniu. Słoik kosztuje 2½ marki. (3063

E. J. W. Legal,
aptekarz w Żninie.

DAMY

znajdą każdego czasu uprzejme przyjęcie, jako też radę i pomoc u akuszerki

Selmy Dittmann (3775
w Wrocławiu, Friedrichstr. Nr 26 I.

Dr. Sprangera
krople żołądkowe

pomagają na migrenę, kurcz żołądka, ból głowy, nudności, zaflegmienie, boleści brzuszne, febrę, kwasy w żołądku, skrofuły i na robaki u dzieci. Sprowadzają wolny stolec i podniecają apetyt. Wyborny środek przeciw hemoroidom i obstrukcyi. Chronią od zaraźliwych chorób.

Przepis używania. Osoby dorosłe 2—3 razy dziennie po łyżeczce od kawy. Osoby mocnéj natury po łyżce stołowéj Małe dzieci 20—40 kropli na cukrze. Przy silnym kurczu żołądka pełną łyżkę stołową. Przy skrofułach i hemoroidach przez 3—6 miesięcy.

Cena za butelkę 60 fen.

Dr. Sprangera
maść gojąca

uśmierza szybko każdą ranę, wrzody, zanogcice i zapobiega wyrastaniu dziwnego mięsa. Pudełko 50 fen.

2961) **Radlauera**
Czerwona apteka w Poznaniu

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Maryocelskie
krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku** wraz z przepisem **70 fenigów.** Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Carl Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Tylko prawdziwe do nabycia:

w Poznaniu w głównym składzie: en gros & en détail, S. Radlauera, Kr. pr. aptece Czerwonéj

i w składach:
w Bledzewie u aptekarza H. Keerger'a;
w Bojanowie u aptekarza Grieben'a;
w Bydgoszczy w aptekach;
w Buku w aptece;
w Gołańczy u aptekarza M. Bensemer'a;
w Gostyniu w aptece pod Eskulapem;
w Grodzisku u aptekarza Jasińskiego;
w nowrocławiu w aptekach;
w Kcyni u aptekarza Pietrusky;
w Kempnie w aptece p. Michalskiego.
w Krotoszynie u aptekarza Maksymiliana Skutsch'a;
w Lesznie u aptekarza K. Jankowskiego.
w Łobżenicy u aptekarza P. Johna;
w Międzychodzie u aptekarza R. Reinhart'a;
w Nowym mieście u aptekarza Fr. Moldebuke.
w Obornikach w aptece;
w Odolanowie u aptekarza A. F. Mathies.
w Ostrzeszowie w aptece pod orłem.
w Pleszewie, w aptece Sommer'a.
w Pszczewie w aptece A. Burkietowicza.
w Rawiczu: Priv. Stadt- u. Rathsapoth. i w aptece pod lwem;
w Samocinie u aptekarza Nakel.
w Szamotułach u aptekarza E. Nolte'go.
w Śremie, w aptece Hencke'go.
w Szubinie u aptekarza H. Fischer'a,
w Trzcielu u aptekarza O. Köpsch'a.
w Witkowie u aptekarza Sikorskiego.
w Wrześni w aptece Emmel'a.
w Zdunach w aptece pod orłem i
w Zbąszyniu u aptekarza A. Burkielowicza. (2055)

Cenniki rozsyła gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (3832)

A. ANDRUSZEWSKI.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Cenniki rozsyła gratis i franko. Cenniki rozsyła gratis i franko.

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

4331

Poznań, Jezuicka ulica Nr. 5, poleca się

do oszklenia wszelkich BUDOWLI!

Szkło w kistach do inspektów i budynków tanie i dobre. **Oprawa obrazów.**

J. KRYSIEWICZ,

św. Marcin 65.
poleca swój znacznie zaopatrzony

SKŁAD

w wszelkie przedmioty kuchenne i do gospodarstwa

jako: **rądle, kotły, durszlaki, blachy do pieczeni i do ciast, formy do galaret, puszki i maszyny do lodów, żelazka do prasowania, moździerze, samowary rosyjskie i własnego wyrobu**
3830 **i t. d. i t. d.**

Bazylejskie Towarzystwo Ubezpieczeń

na życie
Poddyrekcya w Berlinie.

Kapitał zakładowy M. 8,000,000, rezerwy na rok 1885 M. 13,080,000. (2379

Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia na **wypadek śmierci, na dożycie, na wyprawy, na dożywocie, po stałych i tanich premiach** (bez dopłat) **z korzystnym udziałem w zyskach.** Również przyjmuje zabezpieczania przeciw **uszkodzeniom ciała,** mogącym się zdarzyć, czy to w obrębie lub po za obrębem zwykłego zawodu, na **spacerze w czasie jazdy,** podczas **służby wojskowéj,** przy **gimnastyce,** w **kąpieli,** przy przejażdżkach **na wodzie** lub na **welocypedzie,** przy **wycieczkach w góry,** itd. itd.

Zabezpieczenie takie **ma walor w granicach Europy,** w podróży lądem czy wodą.

Formularzy do wniosków, prospektów i wszelkich objaśnień udziela chętnie i bezpłatnie

M. Czarliński w Poznaniu,

św. Marcin Nr. 16/17.

NB. Poszukuje się zdolnych reprezentantów pod korzystnemi warunkami.

Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu

W. Szkaradkiewicz

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,
naprzeciw hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

Specyalność:

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.

w najozdobniejszem, jako też i pojedyńczem wykonaniu.

Garnitury dekorowane w plusze, rypse oraz i fantazyjne materye, w wielkim wyborze i najnowszym stylu. (4582

Ceny umiarkowane.

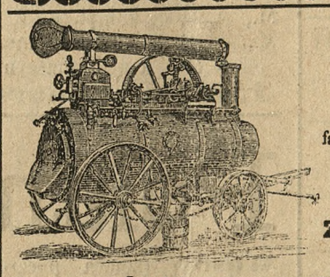

R. WOLF

(Buckau Magdeburg)
fabrykuje od 1862 roku jako główn. specyalność swoję

Lokomobile z kotłami rurowemi

do wyjmowania,

do **zaprzęży** lub **na nogach do noszenia,** do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.

Począwszy od siły ośmiokonnéj także z tak zwaną „Rider Steuerung"

Lokomobile Compound

z kondensacyą lub bez takowéj o sile od 16—120.

Wolf'a lokomobile potrzebują materyału opałowego stosownie do konstrukcyi i wielkości tylko 1⅓—2½ kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę i konia

Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centryfugalne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. — Dostarcza się także: 646

Hornsbyjskich młockarni konstrukcyi poprawnéj.

Römling & Kanzenbach w Poznaniu,
Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (3611)

A. CICHOWICZ,

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtownych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina, mianowicie: Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

Z powodu korzystnego zakupna, sprzedaje po bardzo nizkich cenach

znana firma **Huebner**

D. Dybizbański

zegarmistrz,
św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiéj ul.

i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 M.; budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 M.; zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 M.; złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami, od 18—60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od 12—30 M. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterye. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuję spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą.

D. Dybizbański, (4732)
zegarmistrz **Huebner, św. Marcin 58,** przy Rycerskiéj ul.

En gros. En detail.

Bielizna gumowa.

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Skład fabryczny wszelkich towarów gumowych dla gorzelni i cukrowni itp. jako też **węże, pasy do maszyn** ze skóry, konopi i gumy, **węże do ogrodów** itp. (3821

Wszelkie materyały bandażowe i artykuły dla lazaretów.

Wilhelm Kronthal

przy Wilhelmowskim placu Nr. 1.
Fabryka lamp i towarów metalowych założona **1853 r.**

FABRIKZEICHEN

(CHRISTOFLE)

Jedyny reprezentant na Wielkie Księstwo Poznańskie
Towarz. Christofle & Co.
w Paryżu i Karlsruhe.
Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.

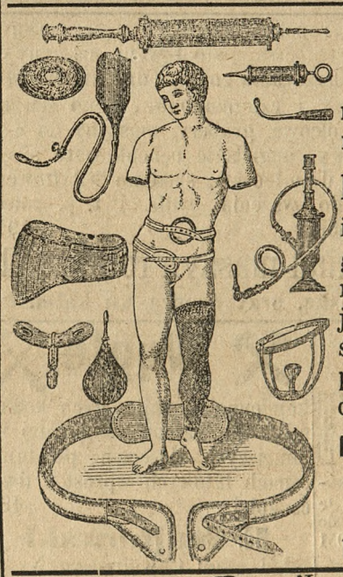

Bandaże

na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (3826

różnego systemu

i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

T. Lisiecki,

bandażysta,
Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

Na porę jesienną i zimową

polecamy w wielkim wyborze materye krajowe i zagraniczne na paletoty i ubrania, również skład nasz zaopatrzony w garderobę po cenach bajecznie nizkich. (4822

Czcigodnemu Duchowieństwu zwracamy uwagę na wybornie leżące rewerendy nasze, z sukna umyślnie na ten cel sprowadzonego.

A. Kromolicki i J. Dorożała,
Stary Rynek Nr. 66, obok banku Mamrotha.

W. Pluciński

siodlarz
w Poznaniu,
św. Marcin Nr. 1

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czapraki, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam, również ręczne, torebki damskie, portmonetki, torby szkólne dla chłopców i dziewcząt, szelki, przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy **Ceny nader nizkie.** 4583)

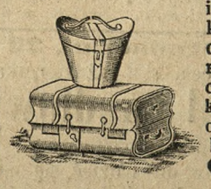

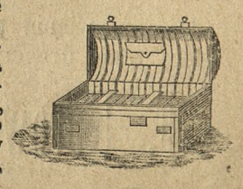

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Ceny stałe i umiarkowane!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż wszelkie **nowości** na sezon jesienny i zimowy w aksamitach, materyach jedwabnych i garniturach jako i czarnych wełnianych wyrobach fantazyjnych w wielkim wyborze nadeszły. 4962

P. Salomon

Wilhelm. ul. 5. **Poznań.** Wilhelm. ul. 5.

Próby zamiejscowym na żądanie odwrotnie i franco.

Ceny stałe i umiarkowane!

Tylko dla prenumeratorów „Dziennika Poznańskiego“ o ile starczą zapasy!

Dzieła

Adama Mickiewicza

w jedenastu tomach,

wydanie zupełne, przez dzieci autora dokonane.

Paryż 1880—1885.

Za cenę o połowę zniżoną: **20 M.**

W **Srodzie** w domu WPani Dr. Kapuścińskiéj przy ulicy Pyzderskiéj Nr. 48 otworzyłem

DROGERYĄ

i polecam to moje przedsiębiorstwo łaskawym względom Szanownéj Publiczności miasta i okolicy (4960

Uniżony

W. Błażejewski,

aptekarz.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (3823

skład i warsztat obuwia męzkiego i damskiego.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny. Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu

Wilhelmowska ul. 7

polecają swój bogato zaopatrzony (3828)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako téż wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

Drylowniki, toruńskie, szeroko bijące siewniki Schloersa, patentowane maszyny do rozrzucania gnoju, jednoskibowe pługi, odwrotniki, na kółkach, trzy i czteroskibowe, pługi ścierniskowe, walce pierścieniowe i kolcowe, grubery, maszyny do czyszczenia zboża, Mayera **tryery,** angielskie bębenkowate sieczkarnie, przyrządy manężowe i do młócenia, systemu sztyftowego (Schlagleisten-System), wagi do ważenia bydła i t. p. poleca w rzetelnym i starannym wyrobie (4912

Hugo Hansen, skład maszyn rolniczych,

przed bramą Berlińską, przy drodze ku kolei.

Angielskie

FIRANKI TIULOWE

w największym wyborze i po najtańszych cenach, białe i śmietankowe, okno po 3,75, 4, 4,50, 5 Mrk itd. do 30 marek poleca (4951

Isidor Gries.

4. Ul. Zamkowa 4.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Niebieski

kamień

do zaprawiania pszenicy poleca tanio drogerya (4336

F. Kurowskiego

w Inowrocławiu.

Handel korzenny,

win i delikatesów w Krakowie, bardzo rentowny, od kilkudziesięciu lat istniejący w najcelniejszem miejscu jest z powodu stosunków familijnych z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość pod adresem **„Wisła“** poste rest. Kraków. (4832

Ul. Strzelecka 21, dwa mieszkania pańskie od 1 października rb do wynajęcia: 1) Pięć pokoi, dwa przedpokoje itd. na III p. 2) Cztery pokoje i t. d. na parterze. (4839

Masło

świeże, w jak najlepszym gatunku, z stałą odstawą większych ilości zakontraktuje (4926

S. Opieszyński, handel masła i delikatesów hurtowny, Jezuicka ul. 2.

Z powodu przeprowadzki jest do sprzedania kompletne 4963

urządzenie jadalni,

tudzież urządzenie kąpielowe i różne utensilia kantorowe.

Bliższe szczegóły przy ul. Berlińskiéj Nr. 1, I p.

1 p. salon, 8 pok., kuchn., przynal. i stajnia, także częściowo, do wyn. od 1 paźdz. na Piekarach 16. 4959

Młyńska ul. 19

pierwsze p. jest do wynajęcia od 1go października, całkiem lub częściowo,

Pomieszkanie parter.

przy ul. Młyńskiéj 19 jest do wynajęcia zaraz lub od 1 paźdz. 4922

Folwark

1068 mórg, połowa większéj majętności, w dobréj glebie, budynki dobre, jest natychmiast do sprzedania z zaliczką 40,000 mrk. Bliższych wiadomości udzieli Ekspedycya Dziennika Poznań. pod Nr. 4914.

Wyżeł,

trzyletni, ułożony, czarny, z dużém piórem jest do sprzedania u rządcy **Kanieckiego** w Goli pod Gostyniem. (4918

Buhaje

holenderskie, zdolne do stanowienia wielkiéj rasy amsterdamskiéj są do sprzedania w **Dom. Wielki Iłówiec** (Nitsche) przy dworcu drogi żelaznéj w Czempiniu. (4743

Poleca od 1. 10. rb. urzędników żon i kaw. z skromnemi wymaganiami, pisarzy na 240 i 300 M., gospodynie z gotowaniem, panny służące znające pranie i prasowanie, ogrodników żon. i kaw. wielki wybór. O zamówienia uprasza (4889

R. Kobyliński, Poznań, Stary Rynek 79, żołnierz i sybiryjczyk z 1863.

Urzędników gosp.

j. t. **rządców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdatnych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuję takowych.

E. Wituski, Inowrocław. (3014

Miejsce **drugiego** 4964

kucharza

w hotelu Rzymskim w Poznaniu jest do zajęcia od 15 bm.

Leśniczy egzaminowany

potrzebny od stycznia 87 r. na 400 Rsr. deputat i tantyemę. 4968

Drwęski i Langner.

Nauczycielka

egzaminow., wysoko muzyk., biegła w franc. ko wer., **potrzebna** do 2 panienek na wysoką posadę. 4966 Drwęski i Langner.

Nadgorzelany

potrzebny od 1. 10. br. na 300 Rsr., deputat i wysoką tantjemę.

Drwęski i Langner. 4967

Bióro komisowe

R. Trąmpczyńskiego

Wielkie Garbary Nr. 11

ma od każdego czasu do umieszczenia **rządców gosp., ekonomów, pisarzy gosp., gorzelników, podgorzelników, leśników, kucharzy, ogrodników, służących, gospodynie, panny służące, bony, guwernantki zaopatrz. tylko w dobre świad. i rekomend** i uprasza o łaskawe zlecenie, przerzekając skorą i rzetelną usługę. 4965

Kapitały

na wielkie posiadłości

po 4 procent przy zupełnej walucie w sumach nie niższych nad 500,000 marek, (2057

na małe posiadłości

po 4 procent na **10 lat i dłużéj**; kapitały z amortyzacyą po $4^1/_4$% do nabycia przez

Adolfa Thiel,

w Bydgoszczy.

S. BRZESKI,

Poznań, Rynek Nr. 52,

poleca swój bogato zaopatrzony skład gotowéj garderoby męzkiéj i dla chłopców na jesienny i zimowy sezon (4895

paletoty począwszy od	12—60 M.	żakiety począwszy od	7—18 M.
ubrania „ „	15—60 „	szynele „ „	12—50 „
spodnie „ „	4,50—15 „	ubiorki dla chłopców „	3—10 „

jako i płaszcze od deszczu z nieprzemakalnéj materyi.

Równocześnie polecam wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych. Obstalunki wykonuję w 24 godzinach podług najnowszych żurnali.

Także zwracam **Wielebnemu Duchowieństwu uwagę** na to, **iż wyrabiam rewerendy i płaszcze podług najnowszéj mody i dobrego kroju.** Ceny jak zwykle tanie.

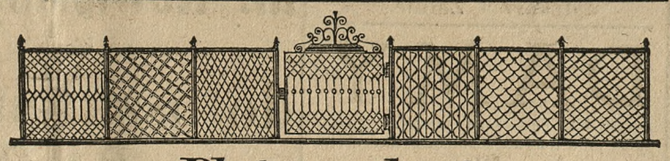

Płoty z drutu

jako najlepsze i najtańsze opłocenie ogrodów, zwierzyńców itd. Kraty z plecionego drutu i tkanki drutową w wszelkich rozmiarach i wszelkiéj grubości drutu poleca po cenach umiarkowanych (306

Hermann Nischak w Rawiczu.

najlepsze polecenia robót wykonanych. Rysunki i ceny bezpłatnie.

SPECYALNOŚĆ:

ompletne angielskie parowe maszyny do młocenia, młócarnie z patentowanemi ramami żelaznemi

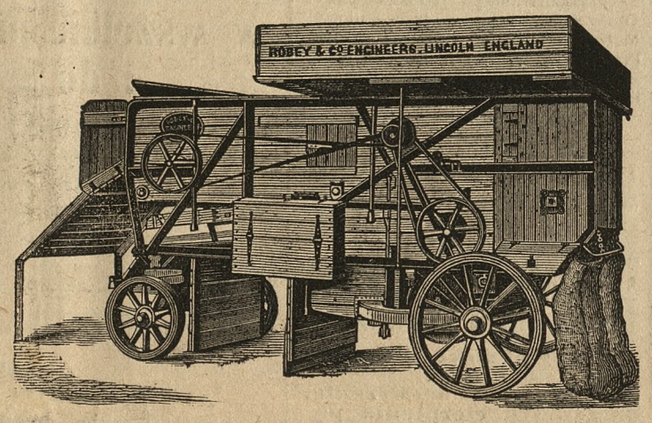

budowane u

Robey i Sp.

Reprezentant: Adolf Thiel w Bydgoszczy.

(3110

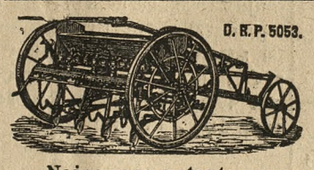

Najnowsze patentowane

maszyny do drylowania

z skrzynką regulującą siewy,

Siewniki systemów Toruńskiego i uniwersalnego,

pługi z wahadłami różnorodnych konstrukcyi, tudzież pługi o jednym lemieszu z poprzedzającą je taczką,

pługi o dwóch, trzech i czterech lemieszach do zasiewu,

pługi do zrzynania trawy, uznane za najlepsze,

brony Acme, tudzież i szkockie, grubery rożnych systemów, żelazne walce w całości lub z dwóch i trzech części złożone, oraz pierścieniowate i kolcowe (3931

Maneże czyli Geple

z bardzo łatwo poruszającemi się **młockarniami, cepami lub sztyftowego** systemu,

maszyny do czyszczenia zboża, sortująca tak, że zboże na targ zwiezione może być może zaraz.

Triery Mayera oryginalne do czyszczenia wszelkiego rodzaju żyta z zielska i do usuwania kąkolu i t. p.

młynki do śrótowania, samodzielne „Patent Ludwigshütte“ do ruchu ręcznego i za pomocą siły.

Sleczkarnie nowszych systemów, szczególnie do kukurydzy i paszy zielonéj,

wagi do bydła i do ważenia wozów

pumpy do gnojówek, łańcuchowe i podwórzowe,

sikawki ogniowe i ogrodowe systemu „Noël“

Oryginalne pługi Sack'a.

polecają po zniżonych jeszcze bardziéj cenach

BRACIA LESSER w Poznaniu,

Mała Rycerska ulica Nr. 4

Moje premiowane w Poznaniu 1883 r. pomysłu własnego

Szleje

na parę koni, kompletne, z skóry, za 36 Mrk. nowe obmyślane, bardzo praktyczne za 40 marek, szleje do wyjazdu od 60 Mr., półszorki z kręconéj skóry od 50 Mrk., szory do wyjazdu od 60 Mrk., z czarnej lub żółtéj skóry, z czarnem, z nowego srebra lub żółtem okuciem od 30 M., półszorki z skóry na woły za 20 M., siodełka kompletne z ubraniem eleganckiem na konie od 55 M., siatki na konie od much od 10 M., **paski na rupturę** od 3 M., pasy do maszyn po 3 M. za funt, poleca (4421

Józef Szumnarski, rymarz i siodlarz w Śremie.

Chów świń (4920

Poland-China

Wąsów (stacya pocztowa) zapisany w niemieckiéj księdze trzód ma na sprzedaż **proszczaki do chowu.**

Majątek rycerski

w Królestwie Polskiém, tuż przy granicy prusko-szląskiéj, główny klucz z dwoma folwarkami, 2150 mórg dobréj ziemi, włącznie 260 mórg dobrych łąk, kilka set mórg lasu po części starym drzewostanem dębowym i sosnowym, budynki przeważnie murowane, pałac o 10 pokojach, ogród, sad i park, stawy z karpiami piękne polowanie, przeszło 3000 mrk. rocznego dochodu, jest z całkowitym inwentarzem i ze sprzętem żniwowym za nader umiarkowaną cenę na sprzedaż. Żąda się za ten majątek 60000 tal., zaliczki 20,000 tal. Bliż. wiad. udzieli P. F. Rabuske we Wschowie. Agentów pośrednictwo wyprasza się. Na hipotece tylko landszafta. (4942

Ogrodnik,

kawaler, znający dokładnie swój zawód w wszelkich gałęziach, który praktykował w dużych zagranicznych ogrodach, posiadający dobre świadectwa i rekomendacye, poszuk. miejsca od 1. 10. r. b. Adr. I. U. O. poste rest. Poznań. (4900

Studentów

zwłaszcza w młodszym wieku przyjmie na stancyą od św. Michała, zaręczając macierzyńską opiekę (4581

Helena z Braunków

Szumanowa,

Rybaki Nr. 7, I p.

Do mego handlu żelaza sztabowego, towarów żelaznych, węgli, wapna, cementu i cegielni poszukuję od 1-go października

uczenia

z dobréj familii pod korzystnemi warunkami. (4843

Izydor Riess

w Pobledziskach.

Wysoką szlachtę

gorąco się prosi dla byłego urzędn. prus., w młodym wieku, z wyższ. wykształc. a obecnie dzielnego gospodarza, praktykanta w renom. gosp. o miejsce urzędnika samodz. lub pod dysp. pryncyp. od św. Michała b. r. Jest gotów jako kaucyą zastawić list hipoteczny na 3000 mr., lub też miejsce na jeden rok bezpłatnie objąć, lecz tylko od św. Michała b. r., zona trudni się kobiec. gosp. Bliższe wiadomości udzieli **E. R** poste restante **Borek.** 4827

Poszukuje miejsca od św. Michała **panna służąca** (lub też panna do dzieci), posiad. chlubne świad., znająca się na białem szyciu, krawieczczyźnie, czesaniu włosów, praniu i prasowaniu Łask. oferty pod lit. N. O. 10 post. rest Poznań. 4903

Nauczycielka

egzaminowana, Polka, z kilkoletnią praktyką i chlubnemi poleceniami, mogąca udzielać początków muzyki, poszukuje od 1 października rb umieszczenia. Adres pod **A. B. S** poste rest. **Gniezno.** (4820

Plusieurs Institutrices françaises, gouvernantes, une institutrice anglaise. Bonnes polonaises et allemandes désirent se placer. (4955 P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Wnym chlebodawcom

poleca kantor 4956

P. Teyssandiera, W. Garbary 8, liczny wybór oficyalistów wszelk. zawod

Ogrodnik kawaler, 4952

w średn. wieku, artystyczn. wykształ., dobry myśliwy, posz. posady na 80 tal P. Teyssandier, Wielkie Garbary 8.

Służący kawaler

znaj. się na ogrodnictwie, dobry myśliwy, poszuk. posady na 240 Mk. P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary

Syn gospodarczy

w wieku 21 lat, silny, i energ., posz. posady jako elew na 100 M. pensyi. P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary

Do mego handlu towarów kolonialnych, farb i łakoci poszukuję statecznego, dzielnego

młodzieńca

od 1 odn. 15 października.

O. Langner, Krotoszyn.

Chłopiec z odpowiedniem wykształceniem szkólném może zgłosić się jako (4919

uczeń

do handlu towarów materyalnych od 15 bm. u

Ernesta Teppera w Lutomyślu (Neutomischel).

UCZNIA

potrzebuje (4961

A. W. Żuromski,

cukiernia i fabryka karmelków i czekolady, Berlińska ul. 6.

Pensyonarzy

przyjmuję od każdego czasu. — Fortepian w domu. (4923

B. Szawelska,

Półwiejska ul. 18, III.

Kilku chłopczyków, zwiedzających tutejsze zakłady naukowe, przyjmie od św. Michała doświadczony pedagog na stancyą i pod opiekę rodzicielską. Pomieszkanie zdrowe, stół pożywny, dozór ścisły, fortepian w domu. Bliższych informacyi udzieli Eksp. Ezien. Pozn. pod Nr. 4924.

Kilku studentów

znajdzie od św. Michała przyzwoitą stancyą. Mieszkanie zdrowe, wysoki parter przy Zielonym Ogrodzie, w bliskości szkoły realnéj i gimnazyum. Kuchnia pożywna, polska, fortepian w domu, za cenę bardzo przystępną. Opieka męzka i macierzyńska. Bliż. wiad. udzielą łaskawie pp. profesorowie Wny Studniarski i Wny Wituski. (4799

Poszukują umieszczenia:

Doskonały **kucharz** kaw. i 2-ch **ogrodników** kaw. z kilkoletn. dobr. świad. **Gospodyni** doświad. pilna, energiczna, umiej. prać i prasow. bardzo pięknie, z świad. kilkoletn. z jedn. miejsca. Kilka pańskich **kucharek,** które zastąpią kucharza, tylko z najlepsz. dłuższ. świad. Panna **służąca,** biegła w przykraw. krawiec., w praniu i prasow. **Panna** znająca szycie, uprząt. pokoji, bawienie dzieci itp. na tańsze zasługi, z dobrą rekomend. **Bony** Polki i Niemki z różn. kwalifik. muzykalne. 4957

Kantor komisowo-informacyjny pod firmą

J. Szymańska, Piekary 16 part.

Młoda gospodyni z kilkolet. chlub. świad., znająca grunt. gospodarstwo, chów drobiu, trzody, cieląt itp., obeznana z seperatorem i centryfugą, umiejąca także gotować smacznie na pański stół, poszuk. miejsca na osobn. folwarku do samodz. zarządu. 4958

J. Szymańska, Piekary Nr. 16 parter.

Uczniа

do naszego ryczałtowego składu, który może zaraz wstąpić, poszukują (4898

Bracia Krayn.

Były urzędnik magistratu wielkiego miasta, z bardzo dobremi świadectwami, Polak, w sile wieku, obu językami krajowemi bardzo dobrze władający, z korespondencyą wszelką zupełnie obeznany, znający załatwienie spraw kasowych, administracyjnych, procesowych i t. d. poszukuje miejsca jako kasyer dominialny lub innego stósownego zaraz lub późniéj. Bliższych szczegółów udzieli redakcya Dz. Pozn. (0987

Subjekt handlowy,

w średnim wieku, obeznany doskonale z językiem niemieckim, mogący prowadzić samodzielnie **handel kolonialny,** znajdzie miejsce na 180 tal., obok zupełnie wolnego utrzymania. Bliższéj wiadomości udzieli (4917

R. M. Koczorowski

Podgórna 7.

Urzędnik gospodarczy,

kawaler, w średnim wieku, w dobre zaświadczenia zaopatrzony, 20 lat samodzielnéj praktyki mający, szuka każdego czasu umieszczenia. Bliż. wiadomość w Eksped. Dzien. Poznańskiego pod litera R. 3884.

Urzędnik gospodarczy

kawaler, w sile wieku, zaopatrzony w najlepsze świadectwa i polecenia, poszukuje miejsca bądź przy zarządzie gospodarczym, bądź przy kasowości. Bliż ze szczegóły poda Eksped. Dz. Pozn. pod Nr. 4459.

Ogród Zoologiczny.

Dziś w niedzielę (4963

Ceny wstępne o połowę zniżone.

W niedzielę 5 września

koncert pożegnalny

w ogrodzie **Stock'a**

kapeli węgierskiéj

Kasa otwarta o godzinie 6. Początek o godz. 7. Wstęp po 30 fen. W razie niepogody koncert na sali.

Ogród Stock'a

dzisiaj, w sobotę, dnia 4-go września 4949

na wielostronne życzenie

koncert podwójny

zjednoczonych orkiestr

węgierskiéj i poznańskiéj.

Wstęp po 50 fen. Początek o godz. 7. O liczny udział uprzejmie prosimy.

Pityó Sàndor. Bolesław Dembiński.

Ogród strzelecki.

(Na Miasteczku.)

W **niedzielę** dnia 5 Września

Wielki koncert

instrumentalny

orkiestry poznańskiéj

Bolesława Dembińskiego.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., 4950 dla dzieci 10 fen.

Początek o godz. $4^1/_2$.

Wieczorem ogród oświetlony sztucznemi ogniami.

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy.

Występy gościnne tancerek Mignon sióstr Totti, znakomitego Towarzystwa **Quarthoff,** śpiewaczki międzynarodowéj Markizy del Ponzoni, altystki panny Hoffmann, tudzież komika instrumentalnego i imitatora Mr. Jopp. 4930) **DYREKCYA.**

TEATR WIKTORYA!

W niedzielę, dnia 5 września rb.

Die Lieder des Musikanten, obraz ludowy z śpiewami w 5 aktach przez R. Kneisel'a. Muzyka Gumberta.

W poniedziałek, 6 września

Parter 50 fenygów.

's Versprechen hinter'm Heerd

Der Liebestrank

4970) **DYREKCYA.**

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.